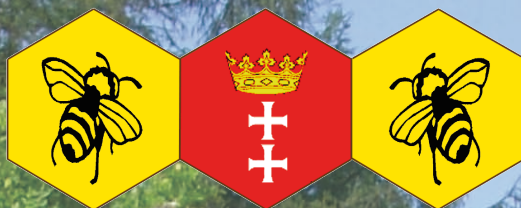


WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK PSZCZELARZY W GDAŃSKU



Kwartalny biuletyn informacyjny
Nakład 350 egz.

Nr 1-2 (57) sierpień 2009
ISSN 1641-9502

Bartnik Gdański

SPIS TREŚCI

Protokół ze zjazdu sprawozdawczego delegatów Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2009	3
Rola apiterapii w żywieniu pełnowartościowym, profilaktyce i leczeniu	11
Zagrożenia dla pszczoły miodnej ze strony pestycydów i inżynierii genetycznej (roślin genetycznie modyfikowanych)	16
Badania włoskich naukowców	17
Parlament Europejski: ratujmy pszczoły, bo stracimy na tym wszyscy!	18
Zagroda pszczelarska w Ostrowie	19
Pszczele zaduszki	21
Bartny Bal	22
XV Bal Pszczelarza w Wejherowie	24
Spotkanie pszczelarzy bytowskich z kolegą z Niemiec	25
Darzbór – niech twoja pasieka obdarowuje cię miodem	26
Kaszubskie zegary z Barłomina	27
Coś dla ciała	29
Coś dla ducha	29
Lista wykładowców do prowadzenia szkoleń w kołach pszczelarzy	31
Wykaz kół pszczelarzy województwa pomorskiego nazwiska prezesów, adresy i numery telefonów	31

Drodzy czytelnicy

Po dłuższej przerwie oddajemy Państwu kolejny numer Bartnika Gdańskiego. Mamy nadzieję, że artykuły w nim zawarte spełnią oczekiwania czytelników. Jak zawsze zachęcamy do pisania artykułów do naszego czasopisma. Dzielimy się swoją wiedzą i doświadczeniami w pasiece. Zachęcamy młode pokolenie do zainteresowania się pszczelarstwem, poprzez propagowanie wiedzy zawartej w naszej gazecie. Proponujemy Rejonowym Kołom zakup choć kilku egzemplarzy Bartnika Gdańskiego i przekazanie ich do szkół jako nagrody w konkursach plastycznych lub przyrodniczych. W świetle ostatnich wydarzeń, masowego ginięcia pszczół, my pszczelarze mamy niejako obowiązek upowszechniania pozytywnego zainteresowania przyrodą młode pokolenie. Pokazujemy, naszej młodzieży, że to szczególne rzemiosło może też być wielką pasją i rozrywką, nie tylko siedzenie przed komputerem.

Tegoroczna pogoda również nas pszczelarzy nie nastraja optymizmem, może spowodować dalszy spadek pogłowia pszczół tak bardzo potrzebnych dla prawidłowego funkcjonowania naszego ekosystemu. Ratujmy środowisko rozpowszechniając wiedzę o nim!

*Z pszczelarskim pozdrowieniem
w imieniu redakcji
Małgorzata Voss*

PROTOKÓŁ ZE ZJAZDU SPRAWOZDAWCZEGO DELEGATÓW WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARZY W GDAŃSKU Z DNIA 18 KWIETNIA 2009

1. Zjazd delegatów odbył się dnia 18 kwietnia 2009 w sali konferencyjnej Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Gdańsku - Lipcach, ul. Trakt św. Wojciecha 293. Organizatorem zjazdu był Zarząd WZP w Gdańsku.

2. Uczestnikami Zjazdu byli delegaci kół pszczelarzy zrzeszonych w WZP w Gdańsku oraz zaproszeni goście.

3. Otwarcia Zjazdu dokonał Prezes WZP w Gdańsku Jan Przychoda. Na początku odczytał listę tych pszczelarzy, którzy odeszli i poprosił o uczczenie ich pamięci minutą ciszy. Następnie Prezes powitał oficjalnie honorowych członków WZP, prezesów kół, kierownika biura WZP Panią Danutę Pomierską, Jarosława Cichockiego z ODR Lubań oraz wszystkich delegatów.

4. Prezes przedstawił projekt regulaminu obrad, który wcześniej otrzymali delegaci. Do przedstawionego projektu nie zgłoszono żadnych uwag i został przyjęty jednogłośnie.

5. Na przewodniczącego Zjazdu Zarząd WZP zgłosił kandydaturę Leszka Onisiewicza z koła pszczelarzy w Słupsku. Innych kandydatur nie zgłoszono. Leszek Onisiewicz jednogłośnie został wybrany przewodniczącym Zjazdu. Podziękował za wybór i objął przewodnictwo Zjazdu.

6. Do proponowanego porządku obrad zgłoszono jeden punkt programu. Proponuje się dodanie punktu 8a - Informacje o wojewódzkim Świącie Pszczelarzy w Słupsku. Propozycja została przyjęta. Po naniesieniu tej poprawki przyjęto jednogłośnie następujący porządek obrad:

- I. 1. Powitanie delegatów i zaproszonych gości
2. Przedstawienie projektu regulaminu obrad i przyjęcie go po zmianach i uwagach
3. Wybór przewodniczącego Walnego Zjazdu Sprawozdawczego Delegatów WZP w Gdańsku.
- II. 1. Przedstawienie porządku Zjazdu Delegatów.
2. Uwagi i propozycje zmian w porządku obrad Zjazdu.
3. Przyjęcie porządku obrad Zjazdu po zmianach.
4. Wybór wiceprzewodniczącego i sekretarza Zjazdu.
5. Wybór Komisji Mandatowo - Skrutacyjnej.
6. Powołanie Komisji Uchwał i Wniosków.
7. Przyjęcie protokołu Komisji Mandatowej w sprawie prawomocności obrad Zjazdu Delegatów.
8. Przyjęcie protokołu z ostatniego Zjazdu Delegatów z 26.04.2008.
- 8a. Informacja o planowanym Wojewódzkim Świącie Pszczelarzy w Słupsku.
9. Sprawozdanie z prac Zarządu WZP oraz realizacji uchwał i wniosków z ostatniego Zjazdu:
 - Sprawozdanie Prezesa
 - Sprawozdanie z rozdziału pozyskanych środków unijnych
 - Sprawozdanie finansowe
 - Sprawozdanie z działalności gospodarczej
 - Sprawozdanie Komisji Odznaczeń
10. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
11. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego.
12. Dyskusja nad sprawozdaniami.
13. Przyjęcie sprawozdania z prac Zarządu WZP.
14. Przyjęcie sprawozdań Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.



15. Przedstawienie planu pracy Zarządu WZP na 2009 rok.
16. Plan realizacji dotacji z ARR i WFOŚiGW.
17. Plan finansowy na 2009 rok.
18. Dyskusja i uzupełnienie planów pracy.
19. Przyjęcie planów pracy po uwagach i uzupełnieniu.
20. Podjęcie uchwał Walnego Zjazdu Delegatów WZP.
21. Wolne głosy i wnioski.
22. Zakończenie Zjazdu Delegatów WZP.

7. Wiceprzewodniczącym Zjazdu jednogłośnie wybrano Leszka Pękale, zaś sekretarzem Mieczysława Kobiellę - delegatów gdańskiego i bytowskiego koła pszczelarzy.

8. Do Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej zgłoszono następujące osoby: Kazimierz Gursztyn, Romuald Głuszko, Bogdan Wilk. Zjazd wybrał jednogłośnie powyższy skład komisji.

9. Jednogłośnie wybrano także Komisję Uchwał i Wniosków, która po ukonstytuowaniu się przedstawia się następująco: Zenon Bogucki - przewodniczący, Ryszard Gawroński - członek, Wacław Rząd - członek,

10. W czasie, gdy czynności swe wykonywała Komisja Mandatowo - Skrutacyjna aby stwierdzić prawomocność zjazdu, informacje na temat Wojewódzkiego Święta Pszczelarzy przedstawił Leszek Onisiewicz. Święto, połączone z obchodami 50-lecia słupskiego koła, odbędzie się dnia 27 września 2009r w Jezierzycach k. Słupska. Wręczył prezesom kół plakaty z programem obchodów oraz zaproszenia. Omówił szczegółowo program święta, przedstawił warunki uczestnictwa oraz zaprosił pszczelarzy całego województwa na tę uroczystość.

11. Po tej informacji Protokół Komisji Mandatowo-Skrutacyjnej Walnego Zjazdu Delegatów WZP w Gdańsku 18.04.2009r. odczytał jej przewodniczący - Kazimierz Gursztyn. Komisja stwierdza, iż na 57 delegatów obecnych jest 43, tj 75,4%. Walny Zjazd Delegatów WZP w Gdańsku jest prawomocny. Protokół Komisji w załączeniu.

12. Protokół z ostatniego Zjazdu Delegatów z 26.04.2008r. przyjęto jednogłośnie bez uwag.

13. Obszerne, merytoryczne i wyczerpujące sprawozdanie, w imieniu Zarządu WZP w Gdańsku złożył Prezes Jan Przychoda.

Na wstępie swojego wystąpienia Prezes stwierdził, że pszczelarz jest producentem żywności pochodzenia zwierzęcego i obowiązują go określone przepisy w tym zakresie. Pszczelarz jest odpowiedzialny za swoje produkty. Wybrany na Zjeździe Sprawozdawczo - Wyborczym 26.04.2008r. Zarząd WZP w Gdańsku działa w następującym składzie:

Jan Przychoda - Prezes
Leszek Pękala - Wiceprezes
Grzegorz Stańczyk - Skarbnik
Ryszard Voss - Sekretarz
Peter Vanhoof - Członek

Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zarządu odbyło się w Lęborku, w domu Prezesa Przychody. Zarząd pracuje zgodnie z przyjętym harmonogramem. Decyzje podejmowane są kolegiально. Głównym zadaniem inwestycyjnym zrealizowanym w minionym roku był remont rozlewni miodu zgodnie z zaleceniami SANEPiD-u. Z Zadań których nie udało się zrealizować to:

- konkurs „Pszczelarz Roku”
- konkurs „Pasięka przydomowa”
- sprzedaż „Miodu Kaszubskiego”
- nie zakończyła prac Komisja Statutowa

Poinformował, że delegaci WZP Gdańsk brali udział w Krajowym Zjeździe Delegatów WZP, który odbył się w Slesinie k. Konina.

Uchwalone na Zjeździe władze PZP to:

- Walny Zjazd
- Rada Związku
- Zarząd

- Komisja Rewizyjna

Zaproponował, aby w Radzie Związku PZP reprezentowali nas:

- Jan Przychoda - Prezes WZP

- Leszek Pękala - Wiceprezes WZP

Wnosi, aby Zjazd podjął uchwałę w tej sprawie.

Wyraził negatywne stanowisko w sprawie obowiązku wysyłania do Powiatowego Inspektora Weterynarii „Zgłoszenia o podejrzeniu wystąpienia zakaźnej choroby pszczoł - warrozy”. Sprawa występowania warrozy jest oczywista i fakt ten jest w stanie potwierdzić każdy pszczelarz. Jest to niepotrzebna biurokracja. Ponadto bardzo różny jest stosunek poszczególnych Inspektorów Weterynarii do tej sprawy. Zarząd WZP planuje wystąpić z odpowiednim wnioskiem w tej sprawie do ARR, aby zrezygnowała z wymogu tego zgłoszenia przy przyznawaniu dotacji do leków przeciwko warrozie. Dalej Prezes szczegółowo wymienił uroczystości pszczelarskie, które odbyły się w woj. pomorskim i poza nim, w których uczestniczyli przedstawiciele Zarządu WZP. Wymienione imprezy to m. in.:

- Gminne Dożynki połączone z Pomorskim Dniem Pszczelarza 31.08.2008 w Sierakowicach

- Pielgrzymka Rolników do Piaseczna k. Gniewu z okazji XXV-lecia powstania Solidarności

- II Pomorski Piknik Pszczelarski w Kłęczynie k. Bytowa 7.09.2008r

- XXVI Ogólnopolskie Dni Pszczelarza

Stwierdził także, iż Zarząd postanowił zakupić nowe stoisko handlowe, aby wystawione na różnych imprezach produkty pszczele były ekspozowane w godnych warunkach i przyniosły chwałę pszczelarzom oraz WZP.

Na zakończenie podziękował wszystkim, którzy aktywnie pracowali dla pszczelarstwa, pszczelarskich kół terenowych i WZP.

14. Sprawozdanie z rozdziału środków unijnych złożył Leszek Pękala.

Dotacje z Agencji Rynku Rolnego w 2008 roku obejmowały następujące programy:

- Leki - wniosek na 242 818 zł przyznano całość, wykorzystano 190 442 zł brutto, tj 78,43%

- Matki pszczele wniosek na 96 000 zł, przyznano całość, wykorzystano 74 770,72 zł brutto, tj 77,87%

- badanie miodu - wniosek na 13 200 zł, wykorzystano 3300 zł brutto, tj 25%

Dotacje z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na zakup drzew i krzewów miododajnych.

Wniosek na 30 000 zł przy zakupie roślin na 50 000 zł, przyznano 10 000zł, przy zakupie na 12 500 zł, wykorzystano całość.

Dotacja z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego w Gdańsku na Wojewódzkie Święto Pszczelarzy w Sierakowicach w kwocie 5 000zł, którą wykorzystano w całości.

Łącznie uzyskano w 2008 roku dotacje na kwotę 270 179,89 zł.

Rozliczenie dotacji w załączeniu.

Referujący poinformował Zjazd, że dotacje dla pszczelarzy są dzielone proporcjonalnie do posiadanych rodzin pszczelich. Apelowal o skrupulatność wypełnianych w tym temacie dokumentów. Dziękował tym Prezesom, którzy wykazali zrozumienie dla sprawy. W programach, dla których nie wykorzystano funduszu w kolejnych latach ARR dokonuje cięć, np. na badanie miodu. Na każdy rozdział pieniędzy Zarząd WZP w Gdańsku podejmuje stosowne uchwały.

14.Po przerwie wznowiono obrady

Sprawozdanie finansowe złożył Grzegorz Stańczyk, Skarbnik WZP. Złożył też sprawozdanie z działalności gospodarczej, w której zanotowano stratę w kwocie 17 503,76 zł. Strata powstała na skutek koniecznego remontu rozlewni miodu na polecenie lekarza weterynarii. Polecono naprawić okna, wykonać instalację elektryczną typu zamkniętego, zmienić wykładzinę podłogową. Za ten remont zapłacono kwotę 18 000 zł brutto. Strata była też spowodowana przebudową ronda w pobliżu sklepu, co ograniczyło liczbę klientów i spadek sprzedaży, gdyż schody do sklepu były w czasie remontu zagrodzone. W marcu remont został zakończony i sprzedaż powinna wzrosnąć. W minionym okresie zakupiono dobrej klasy komputer i drukarkę. Sprzęt ten będzie służył przez kilkanaście lat i w kolejnym roku taki wydatek nie nastąpi.

Straty przynosi wydawanie „Bartnika Gdańskiego”. Ograniczono liczbę druku do 350 egz., które i



tak w całości się nie rozchodzą. Dotacja 4 741,58 zł.

Stałą pozycją w wydatkach opłata rejestracyjna w KRS. Ubezpieczenie lawet w zakresie OC kosztuje rocznie 2 812,00 zł. Proponuje się, żeby użytkownicy sami zapłacili za ubezpieczenie wpłacając stosowne kwoty na konto FRP. Uzyskano oszczędności w wynagrodzeniach. Kierownik biura - Pani Danuta Pomierska przeszła na emeryturę i odtąd została zatrudniona na 1/2 etatu.

Bardzo droga jest poczta, na którą wydano kwotę 2 742,86 zł.

WZP wspierając działalność oświatową przyznaje dotacje do szkoleń w terenie, o ile obejmuje ono pszczelarzy 5 sąsiednich kół, w kwocie 300 zł na jedno szkolenie. Szczegółowe rozliczenie działalności gospodarczej i statutowej obrazują załączone dokumenty.

15. W dalszej części swojego wystąpienia G. Stańczyk podał wyniki konkursu racjonalizatorskiego. Do konkursu zgłoszono 8 projektów. Decyzją komisji konkursowej nagrodami pieniężnymi w postaci talonów do realizacji w sklepie WZP wyróżniono 3 projekty: Petera Vanhoofa, Romana Rożka i Ryszarda Łackiego na łączną kwotę 300zł.

16. Sprawozdanie Komisji Odznaczeń przedstawił Ryszard Voss. Poinformował, że wszystkie odznaczenia przyznaje PZP. Apeluje w tym samym miejscu o staranne wypełnianie wniosków. Składający wnioski mogą korzystać ze wzorów tych, którym odznaczenia już przyznano. W okresie sprawozdawczym przyznano:

- 2 Medale im. Jana Dzierżona,
- 6 Złotych Odznak PZP,
- 27 Srebrnych Odznak PZP,
- 35 Brązowych Odznak PZP

PZP ustalił limity odznaczeń (20 srebrnych i 25 brązowych odznak) dla WZP w Gdańsku.

17. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył Piotr Baj. Komisja działała w składzie:

- Piotr Baj - Przewodniczący
- Henryk Bobkowski - Wiceprzewodniczący
- Ryszard Gawroński - Sekretarz

Komisja stwierdza, że dokumentacja jest prowadzona starannie, zgodnie z zasadami i przepisami księgowymi.

Cały personel obsługujący biuro i zaplecze oraz prowadzący księgowość zasługuje na wyróżnienie. Komisja Rewizyjna postuluje, aby użytkownicy lawet pokrywali koszty ubezpieczenia. Komisja Wnioskuje o przyjęcie przez Zjazd uchwały dotyczącej zgody na odblokowanie kwoty 220tys. zł celem ułatwienia rozliczeń tegorocznych dotacji. Jednogłośnie Komisja Rewizyjna stwierdza, że działalność zarządu była prawidłowa i wnosi o udzielenie absolutorium.

18. Sąd Koleżeński, który pracował w składzie:

- Stefan Brzeziński - Przewodniczący
- Kazimierz Gursztyn - Członek
- Edward Słoma - Członek

Sąd odbył 3 spotkania. Ze względu na brak skargi zażaleń oraz wniosków ze strony członków związku, jak i Zarządu WZP nie zostały podjęte żadne postanowienia. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego WZP w Gdańsku za okres sprawozdawczy od 26.04.2008 – 18.04.2009.

19. Dyskusja.

Odnosnie niezrealizowanego zadania zmian statutowych wypowiedział się Leszek Pękala. Poinformował, że decyzje w tej sprawie zapadną po ostatecznym uchwaleniu Statutu PZP. Statut PZP został zaskarżony. Statut WZP jest opracowywany, ale nie został sfinalizowany. Przyjmuje się kierunek przyjęcia statusu Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności Publicznej. Grzegorz Stańczyk dodał, że projekt statutu opracowuje Ryszard Voss. Powiedział, że nie będzie podejmowany żaden ruch przed decyzją PZP, gdyż każda rejestracja zmiany w Statucie w KRS to koszty.

Leszek Onisiewicz złożył wniosek, aby Prezes koła pszczelarzy obowiązkowo był delegatem na Zjazd WZP. Ograniczyłoby to koszty i usprawniło pracę. Uważa, że Prezes Jan Przychoda i Wiceprezes Leszek Pękala z urzędu wchodzi do Rady Związku PZP.

Postuluje, aby szkolenia unijne były szkoleniami regionalnymi. Nie jedno, ogólnowojewódzkie, a kilka mniejszych.

W sprawie szkoleń unijnych odpowiedział L. Pękala. Na szkolenie opracowany jest projekt. Mogą się one odbyć np. w Słupsku, Bytowie czy Braniewie, ale jako całość. Trzeba zapewnić odpowiednie warunki dla uczestników z całego województwa. Szkolenia regionalne mogą organizować sąsiednie koła - zgodnie z postanowieniami poprzedniego Zjazdu dla 5 kół. Na takie szkolenia WZP przeznacza kwotę 300zł na każde.

Delegat z Wejherowa - Zygmunt Hazuka proponuje zastanowić się nad ewentualnością odłączenia się WZP od struktur centralnych i opracować statut dla WZP jako organizacji - stowarzyszenia samodzielnego, niezależnego.

Tomasz Jurek zapytał czy propozycja indywidualnego ubezpieczania lawet jest zgodna z zaleceniami unijnymi i intencją ARR. Program „lawety” to wędrownka na zapytanie co jest pożądane dla roślin owadopylnych. Wyraził zaniepokojenie stratami poniesionymi w działalności gospodarczej.

Do prezesa WZP skierował pytanie, dlaczego sąsiadujące z Pelplinem koło pszczelarzy Gniew nie skorzystało z żadnej dotacji.

W sprawie ubezpieczenia lawet głos zabrał Leszek Pękala. Póki lawety są własnością WZP jest on zobowiązany je ubezpieczyć. Minie parę lat, zanim lawet staną się własnością pszczelarza i WZP będzie zwolniony z tego obowiązku. Do momentu przekazania lawety pszczelarzowi nie ma możliwości opłacenia OC przez użytkownika. Użytkownik może wpłacić równowartość OC na Fundusz Rozwoju Pszczelarstwa dobrowolnie.

Na pytanie dlaczego koło pszczelarzy w Gniewie nie skorzystało z żadnej dotacji wypowiedział się Prezes Przychoda. O tym z jakich dotacji koło korzysta zależy wyłącznie od koła. WZP wysyła do wszystkich kół takie same informacje. Apelował jednocześnie do kół o przechowywanie pełnej dokumentacji dotyczącej rozliczeń.

Rajmund Tuszkowski z koła w Pelplinie ustosunkował się do sprawozdania skarbnika stwierdzając, że pokazał on iż można w niektórych kwestiach zaoszczędzić, np. dotacja do „Bartnika Gdańskiego” czy pikniku w Kłęczynie. Prezes Przychoda odpowiedział, żeby w tej sprawie wypowiedział się Zjazd. Nie ma rozrzutności w gospodarce finansowej. Członkowie Zarządu nie biorą diet, za przejazdy na posiedzenia Zarządu biorą tzw. „kilometrówkę” w wysokości 50% stawki. Komputer i drukarkę zakupiono w tym roku i ta pozycja nie będzie już figurowała w latach następnych. „Bartnik Gdański” jest nam potrzebny. Są w nim drukowane artykuły o nas, pszczelarzach, o naszej pracy, pracy kół, a także cenne artykuły fachowe o pszczelnictwie. Delegat Szadach z Człuchowa powiedział: „Może zaniechać druku Bartnika Gdańskiego, gdyż pszczelarze go nie czytają, a w to miejsce wydać raz do roku kalendarz pszczelarski.”

Na głosy ograniczenia, nakładu bądź likwidacji „Bartnika” oburzył się wiceprezes Pękala. „Bartnik Gdański” jest wizytówką naszego WZP, naszą dumą. Wiele regionalnych związków pszczelarskich zazdrości go nam.

Rajmundowi Tuszkowskiemu odpowiedział skarbnik WZP - Grzegorz Stańczyk. Pikniku w Kłęczynie można nie organizować, albo ograniczyć dotacje. Można także ograniczyć dotacje do wycieczki lub Wojewódzkiego Święta Pszczelarzy, tylko czy wówczas znajdą się chętni do organizowania tych imprez czy uczestnictwa w nich? Za ubezpieczenie lawet można dokonywać dobrowolnych wpłat na FRP, który jest częścią działalności statutowej. Prezes Przychoda: „Jeżeli ktoś kupuje „Bartnika” i nie czyta go, to źle. „Bartnik: zawiera informacje o naszym związku. To jest głos o naszych pszczelarzach.”. Poinformował, że nad każdym wydatkiem Zarząd głęboko się zastanawia, wszystko jest pod kontrolą.

Delegat z Przechlewa - Zenon Bogucki: „Należy podziękować kolegom, którzy piszą do Bartnika i redagują go. Bartnik jest potrzebny.”. Proponuje, aby dostarczać go do Prezesów kół za zaliczeniem pocztowym. Odnośnie dopłat do organizowanych przez WZP wycieczek stwierdził: „niech uczestnicy jadą za swoje pieniądze”.

Mirosław Filipczak z Człuchowa żalił się, że na 40 osób w ich kole, „Bartnika” zaprenumerowały jedynie dwie osoby.

Peter Vanhoof z Nowego Dworu Gdańskiego powiedział, że na 24 członków tego koła kupuje



20 egz. „Bartnika” ze składek.

Delegat Skośnik z Pelplina poparł dotacje do wycieczek. Jeżeli chcemy coś widzieć, czegoś nowego się dowiedzieć, nauczyć - musimy jechać. To przyniesie korzyści dla wszystkich. Odnośnie dotacji do wycieczek głos zabrał Grzegorz Stańczyk - skarbnik WZP. Dotacja to nie wymysł Zarządu: jest to realizacja uchwały Nr 7, mówiącej o wznowieniu dotacji od organizowanych przez WZP wycieczek. Kazimierz Gursztyn z Braniewa zaproponował przerwać dyskusję i podziękować Zarządowi za ogromną pracę. Kto nie chce czytać „Bartnika” - czytać nie będzie. Można go jedynie zachęcić.

20. Przystąpiono do głosowania nad przyjęciem sprawozdań.

Za przyjęciem sprawozdania z prac Zarządu głosowało 38 delegatów, 5 głosów wstrzymujących.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej przyjęto 40 głosami, przy 2 głosach wstrzymujących.

Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego przyjęto jednogłośnie.

Pojawiły się głosy w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi. Stwierdzono, że absolutorium jest udzielane raz na cztery lata. Przyjęcie sprawozdania Zarządu jest równoznaczne z udzieleniem absolutorium.

21. Projekt planu pracy Zarządu WZP na 2009 rok przedstawił Prezes Jan Przychoda.

W programie działania uwzględniono m. in. obchody Wojewódzkiego Dnia Pszczelarza w Jezierzycach/k. Słupska, wyjazd na Ogólnopolskie Dni Pszczelarza do Jeleniej Góry i Kongres Apimondii w Montpellier we Francji.

W sprawie propozycji zorganizowania III Pomorskiego Pikniku Pszczelarskiego w Kłęczynie wypowiedział się prezes koła pszczelarzy w Bytowie - Ryszard Łącki. Ze względu na brak środków finansowych w kole bytowskim nie podejmuje się ono organizacji pikniku w 2009r.

Piotr Baj zaproponował, aby zrezygnować z jesiennego spotkania zarządu WZP z prezesami kół, a zastąpić je spotkaniem podczas obchodów Wojewódzkiego Święta Pszczelarza w Jezierzycach.

Mieczysław Kobiella z koła w Bytowie zaproponował, aby rozszerzyć zakres ubezpieczenia uli od kradzieży i dewastacji. Chodzi o ubezpieczenie uli nie tylko znajdujących się w pasiekach przydomowych, ale także z pszczołami wywiezione na pożytki.

Stefan Brzeziński z Lubichowa proponował, żeby w związku z odebraniem WZP prawa do nadawania odznaczeń ustanowionych przez PZP (srebrna i brązowa odznaka PZP), wprowadzić dodatkowe odznaczenia nadawane przez WZP w Gdańsku, np. Brązowa, Srebrna i Złota Pszczoła.

22. Plan realizacji dotacji z ARR i WFOŚiGW przedstawił Leszek Pękala.

Projekty obejmują następujące zadania:

- Dotacje do zakupu leków przeciwko warrozie
- Dotacje do zakupu matek pszczelich
- Dotacje na badanie miodu
- Dotacja na szkolenie
- Dotacja do zakupu roślin miododajnych

Plan stanowi załącznik do protokołu.

23. Projekt planu finansowego na 2009 rok przedstawił skarbnik WZP - Grzegorz Stańczyk. Planuje się zysk z działalności statutowej w kwocie 16 298,37 zł i działalności gospodarczej w kwocie 3 724,19 zł. Łącznie zysk wyniesie 20 022,56 zł. Plan rachunków i strat w załączeniu.

24. Dyskusja i uzupełnienie planów pracy

Romuald Głuszko - Wejherowo, po spotkaniu opłatkowym i uzyskaniu informacji o sytuacji panującej w PZP wyraził zaniepokojenie tym stanem rzeczy. Na Zjeździe PZP należy bronić interesów pszczelarzy. Niech Zarząd WZP monitoruje interesy pszczelarzy poprzez biuro WZP i na Zjazdach delegatów.

Stanowisko RKP Wejherowo wyraził inny delegat tego koła. Postawił problem czy nie zrezygnować z członkostwa w PZP, a zaoszczędzone pieniądze przeznaczyć na działalność WZP.

Wnosi, aby zarząd WZP wystosował protest do Ministra Rolnictwa zakazujący stosowania GMO oraz stosowania trujących środowisko środków chemicznych do zaprawy nasion buraków cukrowych, kukurydzy i innych. Zaniepokojony jest małą aktywnością lekarzy weterynarii w zakresie



zwalczania warrozy i innych chorób pszczelich.

Do wypowiedzi Romualda Głuszki odniósł się wiceprzewodniczący Zjazdu - Leszek Pękala. PZP organizuje zjazdy pszczelarzy - delegatów w Kamiannej. Zarząd WZP ustala kto z ramienia WZP w Gdańsku jedzie na posiedzenia PZP. W zależności od potrzeb wysyłana jest odpowiednia reprezentacja. Chcemy monitorować sprawy pszczelarzy z udziałem PZP. Co do biurokracji, istnieje ona, ale decyduje ten, kto daje pieniądze. Porządna biurokracja daje możliwość obrony przed nieuzasadnionymi zarzutami.

Zarząd WZP jest zaniepokojony niektórymi posunięciami weterynarii. Każdy pszczelarz, który chce konfekcjonować miód, musi mieć badania na nosicielstwo i posiadać aktualną książeczkę zdrowia. Zarząd PZP występuje do Ministra Rolnictwa w sprawie GMO. Powiedział też, że dochodzi do rywalizacji pomiędzy organizacjami pszczelarskimi: Stowarzyszenie Pszczelarzy Zawodowych, Polanka, PZP, APIPOL - a powinny one dla dobra polskiego pszczelarza ze sobą współpracować.

Sekretarz WZP w Gdańsku - Ryszard Voss poinformował, że zarząd WZP wysłał pismo do ARR z prośbą, aby nie trzeba było wysyłać do weterynarii zgłoszenia o podejrzeniu wystąpienia warrozy w pasiece.

Tomasz Jurek z Pelplina postuluje, aby na liście leków refundowanych wpisać również inne leki, np. Apilive.

Dalej pytał co z uchwałami z minionych Zjazdów. Wnosi o przeanalizowanie wcześniej przyjętych uchwał. Odnośnie dopłat do wycieczek postuluje, aby każdy uczestnik sam za nie płacił.

Jan Przychoda odpowiedział, że decyzję o dofinansowaniu wyjazdu na Ogólnopolskie Dni Pszczelarza do Krakowa Zarząd WZP podjął w oparciu o uchwałę Zjazdu z 26.04.2008r. Grzegorz Stańczyk w sprawie leków wyjaśnił, że zgodnie z uchwałą dotacja obowiązuje na leki zarejestrowane przez weterynarię.

25. Po uwzględnieniu głosów z dyskusji przystąpiono do głosowania nad planami pracy. Za przyjęciem planu pracy Zarządu WZP na 2009 rok głosowało 42 delegatów, 1 głos wstrzymujący. Plan pracy w załączeniu.

Za przyjęciem planu finansowego na 2009 rok głosowało 42 delegatów, 1 głos wstrzymujący. Plan rachunków zysków i strat w załączeniu.

26. Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków Zenon Bogucki przedstawił Zjazdowi projekty uchwał i wniosków.

Ryszard Voss, sekretarz WZP przedstawił projekt uchwały Wojewódzkiego Walnego Zjazdu Delegatów w Gdańsku z dnia 18.04.2009 w sprawie składek członkowskich i ulowych. Referujący wystąpił także z propozycją wystosowania Apelu Wojewódzkiego Walnego Zjazdu Delegatów w Gdańsku z dnia 18.04.2009r. w sprawie uregulowania niepokojącej sytuacji finansowej i organizacyjnej PZP.

R. Voss przedstawił wniosek Zarządu WZP w Gdańsku o nadanie tytułu Honorowego Członka WZP kol. Wandzie Wolnej z Rejonowego Koła Pszczelarzy w Kościerzynie.

Kazimierz Gursztyn, Braniewo: Groźba wystąpienia z PZP jest niepoważna. Nie stawiamy ultimatum. Gdańsk jest pozytywnym przykładem jednego związku pszczelarskiego. W woj. warmińsko - mazurskim jest 5 związków. Powiedział że sytuacja w PZP nie jest taka zła.

Grzegorz Stańczyk: Polski Związek Pszczelarski ma 1mln 200 tys. zł długu. Czy Zarząd PZP miał prawo do zaciągnięcia takiego długu?

Jako skarbnik WZP wnosi o uwolnienie kwoty 240tys zł z lokaty długoterminowej na realizację zakupu dotowanych leków przeciwko warrozie.

Skarbnik WZP przedstawił projekt uchwały Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2009 roku w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2008 rok.

Dalej mówca apelował o bieżące regulowanie należności wobec WZP. Aktualnie 7 kół pszczelarzy nie wpłaciło do WZP żadnych kwot. Apelował by dotrzymać terminów przy realizacji dotacji unijnych. Listy niepełne nie będą uwzględniane przy rozdziale środków.

Poinformował, że zapowiedziane są kontrole z Wydziału Ochrony Środowiska w sprawie roślin miododajnych.

Henryk Kamiński z Pszczółek wnioskuje o wystąpienie WZP do wojewody w sprawie uporząd-



kowania lokalizacji, wędrowek pasiek na terenie gminy, powiatu itp. Pszczoły giną z powodu pasiek wędrownych - stwierdził mówca.

Bolesław Ellwart z Linii wnioskował, aby każde koło zakupiło „Bartnika Gdańskiego” dla minimum 50% swoich członków.

Mirosław Filipczak z Człuchowa: Kamienna przynosi straty. Coś z tym trzeba zrobić. W kole rozliczamy się co do grosza. „Dom Pszczelarza” w Kamiennej trzeba sprzedać.

Leszek Pękala w sprawie sytuacji w PZP jest zdania, że należy uporządkować status kół zrzeszonych w PZP. Rada Związku jest sztucznym tworem PZP.

Peter Vanhoof przedstawił pismo SGGW w Warszawie w sprawie Międzynarodowego Monitorowania Strat Rodzin Pszczelich i apelował o uczestnictwo w tym programie (Program Coloss <http://beemonitoring.org/>). Proponuje stosować własny monitoring. Jest zaniepokojony stosowaniem groźnych dla pszczoł środków ochrony roślin.

27. Podjęcie uchwał Walnego Zjazdu Delegatów WZP.

Zjazd przystąpił do głosowania nad uchwałami i wnioskami zgłoszonymi przez delegatów.

Uchwały i wnioski przedstawione przez Przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków, Zenona Boguckiego.

Uchwały i wnioski przyjęte do realizacji przez Zjazd Sprawozdawczy Delegatów WZP w Gdańsku dnia 18 kwietnia 2009 roku:

1. Przyjęcie sprawozdania Zarządu, Komisji Odznaczeń, Komisji Rewizyjnej, Sprawozdania Finansowego oraz planu pracy Zarządu i planu finansowego na 2009r. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

2. Zarząd zatwierdził Prezesa WZP w Gdańsku Jana Przychodę i wiceprezesa Leszka Pękale jako przedstawicieli WZP w Gdańsku w Radzie Związku WZP. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

3. Dążyć do wyodrębnienia i uchwalenia aktów prawnych dotyczących pszczelarstwa - dotyczy to przedstawicieli WZP w pracach PZP. Wniosek przyjęto.

4. Zobowiązuje się Zarząd WZP do oszczędnej gospodarki finansowej, materiałowej, szkoleniowej w takim zakresie, aby saldo działalności zamknęło się w dochodach, a nie stratach. Tak sformułowany wniosek upadł.

5. Przychylić się do wniosku Komisji Rewizyjnej w zakresie udzielenia absolutorium urzędującemu Zarządowi za okres sprawozdawczy. Wniosek przyjęto.

6. Udostępnić środki z lokat na zakup leków, matek, odkładów i badanie miodu przewidzianych dotacjami w 2009r. w wysokości 240tys zł. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

7. Zobowiązuje się zarząd do rozpatrzenia ewentualnej realizacji wniosków podjętych podczas dyskusji i przedstawienia ewentualnej realizacji na łamach „Bartnika Gdańskiego”. Wniosek został jednomyślnie odrzucony.

8. Uchwała Nr 8/2009 Wojewódzkiego Walnego Zjazdu Delegatów w Gdańsku z dnia 18.04.2009r. w sprawie składek członkowskich została przyjęta.

9. Walny Zjazd Sprawozdawczy Delegatów WZP Gdańsk obradujący w dniu 18 kwietnia 2009 nadaje tytuł Honorowego Członka WZP kol. Wandzie Wolnej z Rejonowego Koła Pszczelarzy w Kościerzynie.

10. Walny Zjazd Sprawozdawczy Delegatów WZP Gdańsk wystosował Apel Wojewódzkiego Walnego Zjazdu Delegatów w Gdańsku do PZP w Warszawie w sprawie sytuacji w związku.

11. Uchwała Nr 11/2009 Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2009 roku w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2008 rok została przyjęta jednomyślnie.

12. Wniosek Bolesława Ellwarta w sprawie prenumeraty Bartnika Gdańskiego został odrzucony (20 głosów za, 23 przeciw).

28. Prezes WZP w Gdańsku Jan Przychoda podziękował delegatom i zaproszonym gościom za aktywny udział w Zjeździe. Przewodniczący Zjazdu, Leszek Onisiewicz zamknął obrady.

Protokół podpisali: Przewodniczący i Sekretarz obrad Wojewódzkiego Walnego Zjazdu Sprawozdawczego Delegatów.

Prof. dr hab. Ryszard Czarnecki
Uniwersytet Jagielloński
Collegium Medicum

ROLA APITERAPII W ŻYWIENIU PEŁNOWARTOŚCIOWYM, PROFILAKTYCE I LECZENIU

W ciągu ostatnich lat można zaobserwować na świecie wzrastające zainteresowanie produktami pszczelimi, stosowanymi zarówno w pełnowartościowym odżywianiu, profilaktyce chorób związanych z narastającym zjawiskiem schorzeń cywilizacyjnych oraz w zapobieganiu i leczeniu wielu jednostek chorobowych. Udział produktów pszczelich w racjonalnym odżywianiu ma na celu przywrócenie człowiekowi właściwej równowagi biologicznej, utraconej przez rozwój cywilizacji, skażenie i degradację środowiska naturalnego. Zagrożenie współczesnego człowieka coraz większą liczbą tzw. chorób cywilizacyjnych i chorób uwarunkowanych ekologicznie zmusza ludzkość obecnej doby do poszukiwania bardziej skutecznych sposobów i metod zarówno profilaktyki jak i leczenia – metod wolnych od chemii, od żywności wysoko przetworzonej lub żywności suplementowanej. Szczególnie w ostatnich latach zwraca się wiele uwagi na zdrowe żywienie i zdrową żywność.

Nowoczesny pogląd na problemy zdrowia człowieka polega przede wszystkim na profilaktyce. Profilaktyka medyczna jest więc nową dziedziną wiedzy, której działalność zmierza nie tylko do zapobiegania rozwojowi chorób, ale dąży też do zapobiegania powstawania zjawisk niekorzystnych dla zdrowia, zarówno w środowisku bytowania, jak i w środowisku pracy człowieka. Zajmuje się wreszcie indywidualizacją rozwiązań dla określonych grup chorych np profilaktyki chorób układu krążenia, chorób przewodu pokarmowego czy profilaktyki chorób neurodegeneracyjnych takich jak choroba Alzheimera czy choroba Parkinsona.

Wyniki nowoczesnych badań wieloośrodkowych ale i stare praktyki uwidaczniają coraz bardziej, jak ważną rolę mogą spełnić produkty pszczele zarówno w profilaktyce jak i leczeniu wielu dolegliwości trapiących współczesnego człowieka. Problematyką budzącą rosnące zainteresowanie jest ocena zawartości w produktach pszczelich aktywnych biologicznie składników takich jak: białka, aminokwasy, witaminy, nukleotydy, węglowodany, enzymy, bioflawonoidy, beta-karoten, fitosterole, hormony, czynniki wzrostu, mikro – i makro elementy, których obecność sprawia, że stają się one znacznie bliższe człowiekowi, niż preparaty syntetyczne. Produkty pszczele są znane i wykorzystywane od dawna, jednak dopiero w ostatnim trzydziestoleciu apiterapia stała się przedmiotem udokumentowanych badań naukowych. Współczesna farmakologia dała medycynie potężną broń w walce z chorobami. Dzięki nowoczesnym środkom leczniczym wydłużyła się przeciętna długość ludzkiego życia. Zjawisko „eksplozji leków” spowodowało jednak także negatywne skutki okazało się, że leki wywołują wiele ciężkich chorób. Zainteresowanie apiterapią i jej rosnące rozpowszechnienie jest w tej sytuacji w pełni uzasadnione, przede wszystkim ze względu na niemal całkowite bezpieczeństwo jej stosowania. Produkty pszczele to bardzo nowoczesne wieloskładnikowe produkty naturalne niezbędne do właściwego przebiegu podstawowych reakcji życiowych. Należą do nich: miód pszczeli, pszczeli pyłek kwiatowy i uzyskane z niego ekstrakty, pierzga, propolis, mleczko pszczele oraz jad pszczeli. W ostatnich latach pojawiło się nie tylko wiele nowych leków pochodzenia pszczelego, lecz także nowe poglądy na temat roli produktów pszczelich w przeciwdziałaniu procesom patologicznym organizmu. Powstały nowe hipotezy dotyczące regulacji tych procesów i mechanizmów ich modyfikacji podczas doświadczalnej lub praktycznej apiterapii. W niniejszym artykule omawiamy produkty dobrze znane, o sprawdzonej naukowo i praktycznie wartości profilaktycznej i leczniczej.

MIÓD PSZCZELI ma zastosowanie w terapii stanów patologicznych układów: krążenia, oddechowego, pokarmowego i moczowego, w chorobach skóry i błon śluzowych, przy zylakach



odbytu oraz w niektórych schorzeniach ginekologicznych, w leczeniu dróg oddechowych, nerek, wątroby, wrzodów żołądka i dwunastnicy. Stosuje się go od dawna w schorzeniach serca i układu krążenia, wykazuje bowiem działanie kardiotonizujące, stymulujące i odżywcze dla pracującego mięśnia sercowego. Dzięki dużej zawartości cukrów prostych – glukozy i fruktozy (powyżej 70%), jest produktem łatwo przyswajalnym przez organizm i nieobciążającym mięśnia sercowego. W wyniku spalania egzogennej glukozy na poziomie komórki powstaje dwutlenek węgla i woda oraz wyzwala się energia niezbędna do pracy serca. Fruktoza zazwyczaj magazynowana jest w wątrobie w postaci glikogenu, który stanowi rezerwę energetyczną organizmu. Sole mineralne zawarte w miodzie mają istotny wpływ na procesy krążenia krwi i oddychania komórkowego. Warto dodać, że stężenie niektórych soli mineralnych w miodzie zbliżone jest do ich stężenia w surowicy krwi człowieka. Z tego względu roztwory miodu po odbiałczeniu mogą być podawane bezpośrednio do krwi (np. preparaty Melven, Egrosio). Potas, pierwiastek, który wpływa na prawidłowy rytm serca, zmniejszając jego napięcie i częstość skurczów, występuje w miodzie w ilości 31-36 mg. Istotne znaczenie dla wyjaśnienia korzystnego wpływu miodu na serce miało odkrycie w tym produkcie tzw. czynnika glikutylowego, występującego również w mleczku pszczelim, utożsamianego przez wielu autorów z acetylocholiną. Stwierdzono, że czynnik ten kieruje gospodarką węglowodanowo-tłuszczową w mięśniu sercowym i innych mięśniach, jak również reguluje pracę serca.

Rośliny, z których pochodzi miód określają jego właściwości medyczne. W medycznym stosowaniu miodu chodzi o to, ażeby wybrać właściwy jego rodzaj, gdyż działanie zależy od zawartego w miodzie nektaru lub spadzi i tak np. miód lipowy szczególnie dobrze przeciwdziała suchemu kaszlowi, wykazuje działanie przeciwgorączkowe i napotne. Jest też miodem o wysokiej aktywności antybiotycznej, stąd zalecany jest w przeziębieniach, anginach, w stanach zapalnych zatok przynosowych, dróg moczowych i schorzeniach reumatycznych. Pomocniczy jest również w stanach nerwicznych. Podczas gdy miód spadziowy zawiera więcej enzymów, biopierwiastków i witamin z grupy B niż inne miody jest zatem pomocny przy leczeniu schorzeń dróg oddechowych, stawów i skóry.

PYŁEK KWIATOWY, to męskie komórki rozrodcze produkowane przez kwiaty i przynoszone do ula przez pszczoły zbieraczki w postaci obnóży. Pyłek jest bez wątpienia najwartościowszym, odżywczym produktem roślinnym. Zawiera białka i aminokwasy, cukry proste i złożone, tłuszcze, sterole, flawonoidy, karotenoidy, nukleoproteidy, witaminy i sole mineralne. Białko pyłku kwiatowego obfituje w aminokwasy: egzogenne, niezbędne dla organizmu i endogenne, syntetyzowane w ustroju człowieka. Pyłek kwiatowy jest także wielkim rezerwuarem witamin i bioflawonów. Występują w nim prowitamina A, witamina C, E, kwercetyna, a więc tzw. przeciwutleniacze, zawiera także witaminy: B1, B2, B3, B6, B12, PP i kwas foliowy. Pyłek, to w pełni naturalny produkt. Skuteczność pyłku została zbadana i potwierdzona przez naukowców i lekarzy. Działa on jako środek wzmacniający i poprawiający ogólną kondycję organizmu. Oddziałuje korzystnie na krwiobieg, wzmacnia system naczyniowy, reguluje ciśnienie krwi, zapobiega zawałom serca, u chorych na cukrzycę obniża poziom cukru, z powodzeniem jest stosowany w chorobach wątroby i przewodów żółciowych, osoby z niedoborem wagi odzyskują prawidłowy ciężar ciała, natomiast osoby z nadwagą tracą na wadze. Zaleca się stosowanie pyłku w zaburzeniach trawienia i przemiany materii oraz w okresie klimakterium. Stosowany jest również w stanach wyczerpania, zmęczenia i w nerwicach, w stanach osłabienia i dolegliwościach wieku starczego (choroba gruczołu krokowego), sprzyja przekrwieniu mózgu, polepsza zdolność myślenia, poprawia wzrok, zapobiega wypadaniu włosów, poprawia ich porost, leczy schorzenia wątlých i anemicznych dzieci, powoduje przyrost czerwonych ciałek krwi, poprawia apetyt, powoduje lepszy wzrost.

Jedną z cech współczesnej farmakoterapii jest wzrost zużycia leków stosowanych przewlekłe. W tym świetle szczególnego znaczenia nabiera problem toksycznego, polekowego uszkodzenia wątroby. Wątroba jest narządem najbardziej narażonym na bezpośredni kontakt z lekiem i fakt

ten budzi wzrastający niepokój. Polekowe uszkodzenia wątroby a szczególnie przebiegające ze stłuszczeniem bądź z zaburzeniami bilirubiny urastają do bardzo ważnego problemu współczesnej farmakoterapii. W badaniach wykazano, że pyłek kwiatowy oraz jego ekstrakty ma działanie hipolipidemiczne, hipocholesterolowe oraz hepatoprotekcyjne. Wyniki najnowszych badań nad hepatoprotekcyjnym działaniem ekstraktu z pyłku kwiatowego dowodzą, że wykazuje on wybitnie wyważony wpływ ochronny na komórkę wątrobową w warunkach masywnej intoksykacji lekami hepatotoksycznymi. Dowodzi tego normalizacja poziomów enzymów wskaźnikowych uszkodzenia mięszu wątroby tj. AIAT i LDH. Zapobiega on również degeneracyjnym zmianom hepatocytów oraz mitochondriów, pozostając bez wpływu na wewnątrzkomórkowe rozmieszczenie glikogenu. Brak toksyczności bezpośredniej, naturalne pochodzenie oraz wysoka aktywność hepatoprotekcyjna pyłku kwiatowego uprawniają do jego aplikacji w tzw. wybiórczej apiterapii uszkodzeń wątroby.

Pyłek można stosować codziennie i przez cały rok. Kuracja pyłkowa powinna trwać co najmniej jeden miesiąc. Pyłek należy spożywać najpóźniej kwadrans przed posiłkiem popijając go ciepłą wodą. Dzienna dawka pyłku w kuracji pyłkowej wynosi 20-30 gramów dla osoby dorosłej. Dzieciom należy podawać 1 łyżeczkę dziennie.

PIERZGA (przetworzony przez pszczoły i zakonserwowany miodem pyłek magazynowany w plastrach jako zapas pożywienia dla larw pszczelich i młodych pszczoł) jest bogata w witaminy, enzymy i sole mineralne. Ponadto mogą się w niej znajdować związki o działaniu antybakteryjnym, będące produktami metabolizmu bakterii mlekowych. Bakterie z rodzaju *Lactobacillus* wyizolowane z pierzgi wykazują dość szeroki zakres działania bakteriostatycznego na szereg chorobotwórczych dla człowieka bakterii z gatunku *Staphylococcus aureus*, *Pseudomonas aeruginosa* czy *Salmonella enteritidis*. Warto dodać, że niektóre szczepy bakterii kwasu mlekowego syntetyzują nadtlenek wodoru, i to w stężeniach hamujących wzrost bardzo wielu szczepów patogennych dla człowieka.

MLECZKO PSZCZELE zawiera ponad 120 związków chemicznych i biopierwiastków. Do najważniejszych należą: gliko-, lipoi nukleoproteidy, kwasy nukleinowe (RNA, DNA), aminokwasy (alanina, arginina, kwas asparaginowy, kwas glutaminowy, cystyna, glicyna, histydyna, leucyna, izoleucyna, lizyna, metionina, fenyloalanina, prolina, seryna, treonina, tyrozyna, tryptofan, walina, asparagina, tauryna, cysteina, kwas γ -aminomasłowy i inne), fosfolipidy (lecytyny, kefaliny), sterole (stigmasterol, sitosterol, cholesterol). Z hormonów znaleziono m. in. Acetylocholinę i jej prekursora cholinę, w mniejszej ilości hormony płciowe, z enzymów natomiast amylazę, inwertazę, proteazy oksydazy, kwaśną fosfatazę i inne. Na uwagę zasługuje znacznie większa niż w innych produktach pszczelich zawartość jednej z witamin kwasu pantotenowego. Ponadto w mleczku znajduje się kwas nikotynowy, witamina PP, w mniejszych ilościach inozytol, witaminy B1, B2, B6, B12, H, kwas foliowy, w ilościach śladowych witamina C oraz witaminy rozpuszczalne w tłuszczach (A, D, E, K), jak również liczne składniki mineralne: żelazo, wapń, mangan, nikiel, krzem, kobalt, chrom, bizmut, arsen, sód, potas, glin, cynk, miedź, magnez, siarka, fosfor, chlor, brom i inne łącznie 22 pierwiastki.

Mleczko pszczele jest produktem wykazującym w równym stopniu właściwości odżywcze, biotyczne i immunorekonstruujące. Właściwości odżywcze mlecza uzasadnia bogactwo zawartych w nim substancji białkowych (włącznie z egzogennymi aminokwasami), łatwo przyswajalnych węglowodanów, witamin, makro- i mikroelementów oraz różnych substancji czynnych biologicznie. W wielośrodkowych badaniach klinicznych wykazano, że kuracja mleczem pszczelim korzystnie wpływa na stan tętnic w miażdżycy oraz normalizuje ciśnienie krwi. Zadowalające wyniki uzyskano w leczeniu preparatami z mlecza schorzeń obwodowych naczyń krwionośnych, takich jak zapalenie żył, zapalenie zarostowo-zakrzepowe, żylaki podudzi, żylaki odbytu. Interesujące są obserwacje dotyczące wpływu mlecza pszczelego na ośrodkowy układ nerwowy. Obecny w tym produkcie kwas γ -aminomasłowy bierze udział w transmisji impul-



sów nerwowych. Mleczko pszczele działa przeciwbakteryjnie na różne szczepy Gram+ i Gram-. Stwierdzono również jego hamujący wpływ na rozwój *Candida albicans* i *Aspergillus niger* – drożdżaków pleśni patogennych dla człowieka. Działanie przeciwdrobnoustrojowe mleczka wykazano także w odniesieniu do wirusa opryszczki *Herpes simplex* i grypy typu A i B oraz pełzaka czerwonej *Entamoeba histolytica*.

Najbardziej wartościowe jest liofilizowane mleczko pszczele. Przyjmuje się je raz dziennie, dawka dla dorosłych to 40-100 mg mleczka liofilizowanego lub 100-300 mg mleczka świeżego. W krajach produkujących od dawna preparaty z mleczka zalecane dawki dzienne są znacznie wyższe (we Francji 250-500 mg, w Japonii nawet 450-1000 mg). Stosowanie wyższych od przeciętnych dawek mleczka wymaga jednak kontroli lekarza. Szczególną ostrożność powinni zachować chorzy na astmę oskrzelową. Alergia na mleczko pszczele zdarza się wprawdzie rzadko, ale jest możliwa. Objawy uczulenia (nieżyt nosa, zapalenie spojówek, świąd skóry, skurcz oskrzeli) mogą wystąpić po 0,5-2 godzinach od chwili podania mleczka. Przed rozpoczęciem kuracji należy bezwzględnie wykonać test, przyjmując niewielką ilość leku i obserwując reakcję organizmu przez następne 24 godziny.

PROPOLIS (kit pszczeli) uzyskiwany przez pszczelarzy w postaci surowca zawiera ok. 50% ciał balastowych i zanieczyszczeń chemicznych. Otrzymany z niego ekstrakt alkoholowy jest bardzo bogaty w naturalne składniki biologicznie czynne. Ta aktywność biologiczna, ale i farmakologiczna propolisu łączy się jednak z koniecznością jednoczesnego rozwiązywania wielu problemów teoretycznych i praktycznych. Istniejące bowiem trudności w interpretacji efektów leczniczych propolisu związane są z niewyjaśnionym dotąd mechanizmem jego działania w często rozbieżnych patogenetycznie schorzeniach. Rzutuje to nie tylko na wyznaczanie właściwych wskazań do jego stosowania, ale również na dobór odpowiednich dawek lub stężeń w praktycznej apiterapii.

Badania nad aktywnością farmakologiczną propolisu są prowadzone od wielu lat na całym świecie, głównie w krajach Ameryki Południowej (Brazylia) i Europy (Bułgaria, Polska, Rosja, Rumunia). Badania te dostarczyły niezwykle cennych informacji o tym preparacie, który wykazał się w leczeniu niektórych schorzeń zaskakująco korzystnymi wynikami. Cytowane w piśmiennictwie doniesienia o leczniczych efektach propolisu nie są jednoznaczne, a wyniki badań wielu autorów, często różne stanowią przedmiot wielu kontrowersji. Aktywność biologiczną propolisu najdokładniej zbadano w aspekcie działania przeciwdrobnoustrojowego. Jego działanie bakteriostatyczne i bakteriobójcze wykazano w stosunku do większości znanych i groźnych szczepów chorobotwórczych, takich jak m. in. *Staphylococcus aureus*, *Haemophilus influenzae*, *Streptococcus pneumoniae*, *Klebsiella pneumoniae*, *Escherichia coli*, *Proteus mirabilis* i *Candida albicans*. Propolis zdecydowanie nasila aktywność przeciwbakteryjną wielu antybiotyków wobec drobnoustrojów chorobotwórczych opornych na ich działanie. Wykazano również jego działanie hamujące na wirusy grypy i żółtaczkę zakaźną. Aktywność biologiczna oraz skuteczność działania leczniczego propolisu jest wynikiem synergizmu farmakologicznego tego wieloskładnikowego naturalnego preparatu pszczelego. Zakres swego działania, zbliżony do nowoczesnych środków energizujących o cechach immunoregulacyjnych i reparacyjnych, zawdzięcza propolis niezwykle bogatemu składowi.

Wielokierunkowe działanie propolisu uzasadnia celowość jego stosowania m. in. w chorobach przewlekłych i wyniszczających ze zmienionym metabolizmem i niedoborami, najczęściej żelaza, ale również pirydoksyny, ryboflawiny, kwasu foliowego, miedzi, selenu czy aminokwasów. Propolis znakomicie pokrywa zwiększone zapotrzebowanie na substraty budulcowe w okresie wzrostu i rekonwalescencji, jest również najbezpieczniejszym sposobem uzupełniania ustrojowych niedoborów żelaza drogą doustną w niedokrwistościach będących wynikiem schorzeń uogólnionych. Szczególnie interesujące i zasługujące na uwagę są jego wybiórcze właściwości ochronne w schorzeniach przewodu pokarmowego, zwłaszcza u osób dotkniętych chorobą wrzodową żołądka i dwunastnicy. Wyniki badań doświadczalnych nad protekcyjnymi właściwościami

propolisu pozwalają stwierdzić, że wykazuje on znakomite działanie ochronne w doświadczalnych wrzodach trawiennych, przewyższające znacznie efekty działania cymetydyny czy maaloksu. Upoważnia to do wysunięcia propozycji wprowadzenia propolisu do praktyki klinicznej i badań prospektywnych tej aktywności.

JAD PSZCZELI jest wieloskładnikową mieszaniną biologicznie czynnych związków i zawiera m.in.:

- > Enzymy: fosfolipazę A, hialuronidazę, lizofosfolipazę i glikozydazę
- > Peptydy: melittinę, apaminę i inne

Głównym składnikiem jadu jest melittina-peptyd złożony z 26 aminokwasów. Zawartość melittiny w jadzie stanowi około 50% suchej masy. Liczne prace z niezależnych ośrodków udokumentowały silne, przeciwzapalne działanie peptydów występujących w jadach. Przeciwzapalne działanie jadów wiąże się z jego silnym działaniem przeciwutleniającym, hamującym działanie lipidów. Melittina i fosfolipaza A działają synergicznie w efekcie przeciwzapalnym i hamują również powstawanie nadtlenków granulocytów obojętnochłonnych oraz makrofagów, które uczestniczą w zapaleniach lokalnych. Melittina stymuluje uwalnianie adrenokortykotropin i beta-endorfin, zwiększając wydzielanie hormonów działających przeciwzapalnie.

Stwierdzono także, że melittina hamuje wzrost komórek nowotworowych. Wykazuje również istotne działanie przeciwbakteryjne, antymalaryczne, antywirusowe, przeciw pasożytnicze i in-sektobójcze. Działanie przeciwwirusowe polega na wchodzeniu w struktury RNA niektórych wirusów. Obserwowano powstawanie mutantów z melittiną, które uległy degeneracji z wydatnym zmniejszeniem współczynnika namnażania. Ponieważ jad pszczeli stanowi mieszaninę biologicznie czynnych substancji, praktyczne jego wykorzystanie do produkcji preparatów leczniczych uwarunkowane jest możliwością standaryzacji tego surowca.

Jad pszczeli znajduje zastosowanie głównie w schorzeniach reumatycznych, alergicznych oraz w leczeniu trudno gojących się blizn pooperacyjnych. Leczenie polega na podawaniu jadu w maściach, iniekcjach lub na poddawaniu chorego żądleniu przez pszczoły. Ten sposób apitoksynoterapii wykorzystywany jest najczęściej w zespole chorób reumatoidalnych, nerwobólach, niektórych chorobach układu krążenia i chorobach skóry. Leczenie jadem pszczelim winno być prowadzone pod ścisłą kontrolą lekarza z uwagi na możliwość wystąpienia silnych i gwałtownych odczynów anafilaktycznych. Jad pszczeli wykazuje również znakomite działanie przeciwbakteryjne. W stosunku do testowego szczepu *Staphylococcus aureus* wartość najniższego stężenia jadu pszczelego wynosi 6,2 µg/ml.

Od lat obserwuje się napływ do Polski specyfików na bazie produktów pszczelich z państw, gdzie zostały one dużo wcześniej wprowadzone do obrotu, dlatego też mając na uwadze niewykłą aktywność i skuteczność oraz stosunkowo niskie koszty naturalnych produktów pszczelich, należy położyć nacisk na promocję rodzimych preparatów, których na polskim rynku pojawia się coraz więcej. Produkty pszczele są obecnie coraz bardziej doceniane i szerzej stosowane w medycynie naturalnej, która powinna rozwijać się równolegle z dominującą medycyną konwencjonalną.

Elementarnym warunkiem efektywności apiterapii jest właściwa wiedza zarówno lekarzy, jak i farmaceutów. Winni oni otrzymywać lepsze i wszechstronniejsze wykształcenie w zakresie apiterapii, przy czym należy im zapewnić możliwość stałego doksztalcania się. Tylko bowiem merytoryczna wiedza lekarza umożliwi szersze wykorzystywanie apiterapii oraz pozwoli znaleźć właściwą równowagę między stosowaniem leków syntetycznych i naturalnych. Z powodu braku informacji przeciętny lekarz ma poważne trudności z właściwym wyborem leków pochodzenia pszczelego. Dlatego też należy zainicjować współpracę na linii Polski Związek Pszczelarski - Izby Lekarskie – Izby Aptekarskie - producenci.

*Prof. dr hab. Ryszard Czarnecki
Ekspert ds. Apiterapii*



Zagrożenia dla pszczoły miodnej ze strony pestycydów i inżynierii genetycznej (roślin genetycznie modyfikowanych).

Pszczoły i inne dziko żyjące owady są kluczem do dobrych upraw, różnorodności biologicznej i urozmaiconego krajobrazu pięknie kwitnących roślin. Obecnie hodowla pszczół jest zdaniem wielu pszczelarzy ogromnym ryzykiem. Pszczoły cierpią w wyniku stosowania pestycydów w rolnictwie, zarówno poprzez ostre zatrucia, jak i stopniowe osłabianie ich układu immunologicznego. Przykładem mogą tu być chociażby udowodnione przypadki w Niemczech oraz w Polsce wiosną 2008 roku, gdzie zarówno producent środków, jak i stosujący je plantatorzy wypłacili odszkodowania pszczelarzom. Pieniądze nie zrekompensują jednak strat, jakie poniosła przyroda w wyniku braku odpowiedniej liczby zapylaczy i konieczności odtworzenia pogłowia pszczół. Choroby i zaburzenia w funkcjonowaniu rodzin pszczelich spowodowane przez intensywne stosowanie pestycydów i roślin GM muszą być zwalczane przez pszczelarzy dużym nakładem kosztów zarówno czasowych, jak i finansowych. Miód jest przez pyłki genetycznie zmodyfikowanych roślin praktycznie skażony. Pilnie musi zostać podjęta w europie reforma dotycząca regulacji stosowania pestycydów i roślin genetycznie modyfikowanych. Nie można ulegać naciskom Światowej Organizacji Handlu sterowanej przez lobby producentów pestycydów i roślin genetycznie zmodyfikowanych dotyczących całkowitego uwolnienia rynku w tym zakresie. Może to w krótkim okresie czasu doprowadzić do podobnej sytuacji jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie doprowadzono do masowej zagłady pszczół.

Należy niezwłocznie rozwinąć badania na temat alternatywnych metod ochrony roślin w rolnictwie i ogrodnictwie co pozwoli zaspokoić rosnące potrzeby. Do tej pory brak badań pozostałości środków chemicznych z grupy neonicotynoidów i innych w produktach pszczelich, a w szczególności w pierdze, i ich wpływu na zdrowie pszczół. Współistnienie rolnictwa z roślinami genetycznie zmodyfikowanymi, oraz upraw ekologicznych i pszczelarstwa jest praktycznie niemożliwe. Strefy ochronne są całkowitą utopią, ze względu na zasięg lotu pszczół oraz warunki atmosferyczne (wiatry powodują przenoszenie pyłków na znaczne odległości). Wysiedlanie pszczelarzy- amatorów z rejonów upraw roślin GM jest również zadaniem praktycznie niewykonalnym i pozbawionym głębszego sensu. Na skutek wyginięcia dziko żyjących zapylaczy rejonu upraw GM i intensywnego stosowania pestycydów staną się niebawem „pustynią”, gdzie rosnąć będą jedynie zmutowane rośliny nie wymagające zapylania. Ostatnie badania prowadzone w wielu krajach przez niezależne instytuty badawcze, udowadniają, że rośliny GM nie spełniają pokładanych w nich nadziei w szczególności w zakresie wzrostu plonów. Po 2-3 latach ich stosowania plony często są niższe od tych jakie były przed ich zastosowaniem, a skażona i zanieczyszczona gleba musi być odłogowana, aby przyjąć ponownie rośliny nie zmodyfikowane. Świadczy to o błędnej drodze (lub też świadomym działaniu) jaką podjęli producenci roślin GM i „nowoczesnych” pestycydów zwabieni chęcią maksymalizacji zysków. Pszczelarze chcą współpracować w kwestii rozwoju rolnictwa, ale metodą poszanowania racji wszystkich zainteresowanych stron, a w szczególności ostatniego ogniwa, jakim jest konsument, który ma prawo do czystej i nie skażonej chemią żywności. Brak wolności wyboru zdrowej i nieskażonej przez pyłki roślin GM żywności przez konsumenta było podstawą do zniesienia moratorium na uprawę roślin GM w Unii Europejskiej. Pszczoły nie są dla pszczelarza, lecz są niezbędne dla ludzkości, dla naszego istnienia. Pszczoły są błogosławieństwem dla przyrody i rolnictwa, ale kłopotem dla sektora nazwijmy to rolno-genetycznego. Ten oczywisty fakt należy propagować w naszym najbliższym i dalszym środowisku przy okazji różnego rodzaju spotkań, zarówno oficjalnych, jak i prywatnych. O znajomości tej problematyki wśród nawet najwyższych naszych władz niech świadczy chociażby odpowiedź Pana Marka Sawickiego – Ministra Rolnictwa na wystąpienie Prezydenta PZP.

Przyroda i rolnictwo konieczne potrzebują pszczoły dla swojego rozwoju i istnienia, natomiast upraw GM i pestycydów niekoniecznie.

Duże rozdrobienie rolnictwa w Polsce i związana z tym słabość ekonomiczna polskich gospodarstw jest szansą dla polskich pszczół. Największe straty w naszym regionie odnotowano w okolicy dużych i silnych ekonomicznie gospodarstw rolnych, które było stać na stosowanie „nowoczesnych” środków ochrony roślin.

Niemiecki pszczelarz Karlhainz Bablok jest pierwszym, którego miód ze względu na zawartość pyłku z roślin GM (kukurydza MON810) został poddany utylizacji. Sąd administracyjny w Augsburgu w dniu 30.05.2008r. stwierdził, że niedopuszczalne jest, aby w środkach spożywczych, a takim jest miód była zawartość pyłku z roślin GM. Powołano specjalne stowarzyszenie w celu obrony pszczelarza i uzyskania dla niego odszkodowania od plantatorów, producenta nasion (Monsanto) i władz krajowych (za dopuszczenie do upraw GM). Partia Zielonych w Bundestagu domaga się natychmiastowego zakazu upraw roślin GM i wprowadzenia pięcioletniego moratorium na ich uprawę celem dokonania niezależnej oceny ryzyka ich stosowania.

(www.bienen-gentechnik.de)

Badania włoskich naukowców.

Na 25 włoskim Kongresie Pszczelarzy Zawodowych w Sorrento, który odbył się w dniach 21 – 26.01.2009 roku, dwaj włoscy naukowcy prof. Vincenzo Girolami oraz prof. Luca Mazzon, z Uniwersytetu w Padwie wykazało ponad wszelką wątpliwość, że wiele środków owadobójczych, które są stosowane w „leczeniu” nasion są śmiertelnie niebezpieczne dla wszystkich żywych owadów - nie tylko pszczół. Stwierdzili również, że badania konieczne w celu umożliwienia stosowania i dopuszczenia do obrotu rynkowego tych chemikaliów zostało dokonane w pośpiechu i zawiera wiele błędów, a usprawiedliwienie, że winę za wystąpienie zatrucia pszczół ponoszą wadliwe maszyny siewne i przeszkolenie agentów, były fałszywe lub nieprawidłowe.

Naukowcy zaprezentowali własne badania dotyczące problemu masowego ubytku pszczół lotnych na niektórych uprawach (w tym przypadku kukurydzy). Rośliny uprawne (i nie tylko) w okresie swojej wegetacji wytwarzają na liściach, krople cieczy (znanej jako poranna rosa) i jest ona wysoce pożądana przez wszystkie owady jako forma wody. (Dla wielu - jedyna forma wody!)

Jeśli nasiona kukurydzy czy innych roślin uprawnych zostały „zaprawione” środkami owadobójczymi, to przedostaje się on do niniejszej rosy i jest bardzo toksyczny dla odwiedzających owadów. Zostało udowodnione, że ta „poranna rosa” jest śmiertelna dla pszczół!

Jeśli pszczoła się tego napije - to umrze w ciągu 2 do 10 minut! Jeśli tylko smakuje - to umrze w ciągu 20 do 40 minut! Naukowcy z Uniwersytetu w Padwie, zbierali tego typu rosę i analizowali ją na zawartość środków owadobójczych. Stwierdzili, że pobrane próbki zawierają neonicotynid oraz, że jego stężenie w próbce wynosi nawet 10 mg/l. Znany jest fakt, że dużo mniejsze dawki są śmiertelne dla pszczół i innych owadów. Na podanej poniżej stronie internetowej można nawet obejrzeć krótki film, w którym zostały zaprezentowane przedstawione powyżej relacje. Wyniki są oczywiste i nie wymagają komentarza.

<http://firenze.repubblica.it/multimedia/home/4468701>



Parlament Europejski: Ratujmy pszczoły, bo stracimy na tym wszyscy!

Albert Einstein ostrzegał, iż “jeśli pszczoły znikną, wkrótce to samo stanie się z ludźmi”. Sytuacja w pszczelarstwie zaczyna być dość dramatyczna. Naukowcy szacują, iż produkcja światowej żywności w ponad trzech czwartych uzależniona jest od kondycji sektora pszczelarskiego. Pod koniec listopada ubiegłego roku posłowie PE przyjęli projekt rezolucji w sprawie sytuacji w sektorze pszczelarskim - podaje Serwis Prasowy Parlamentu Europejskiego.

Neil Parish, który przygotował projekt parlamentarnej rezolucji, dotyczącej sytuacji pszczelarstwa w Europie zwrócił uwagę, że problem jest bardzo złożony, a wymarcie pszczół będzie miało poważne konsekwencje, gdyż “dalsze zaniedbywanie problemu światowej populacji pszczół, przyniesie dramatyczne skutki dla i tak już nadszarpniętych światowych zasobów żywności”.

Sytuacja w pszczelarstwie zaczyna być dość dramatyczna. Naukowcy szacują, iż produkcja światowej żywności w ponad trzech czwartych uzależniona jest od kondycji sektora pszczelarskiego. Gdy zabraknie pszczół, nasz łańcuch pokarmowy rozpadnie się na poszczególne ogniwa. Naukowcy nie są jednak zgodni, jakie czynniki są odpowiedzialne za wymieranie pszczół. W dużej mierze na złą kondycję pszczół wpływają zmiany klimatyczne, duże zanieczyszczenie środowiska oraz olbrzymie użycie środków chemicznych i nawozów.

Parlament Europejski przyjął rezolucję dotyczącą sytuacji w pszczelarstwie, w której zwraca uwagę na korzystny wpływ pszczelarstwa na cały ekosystem, a w szczególności jego zasadnicze znaczenie dla ekosystemu rolnego. 84 proc. gatunków roślin uprawianych w Europie jest zależnych od zapylania.

PE w przyjętej rezolucji zauważa, że należy bezzwłocznie zareagować na kryzys w sektorze pszczelarstwa nie tylko ze względu na efekty ekologiczne, ale także po to, aby chronić pszczelarzy europejskich. W rezolucji podkreślono, że niezbędne jest rozwinięcie badań nad pasożytami i chorobami, a także nad innymi potencjalnymi przyczynami, takimi jak ubożenie różnorodności genetycznej oraz uprawa roślin genetycznie modyfikowanych, dziesiątkującymi rodziny pszczół, udostępniając także dodatkowe środki budżetowe na ten cel.

Zanieczyszczenie środowiska a pszczoły

Jak zauważyli posłowie, trzeba podjąć badania nad związkiem między śmiertelnością pszczół a stosowaniem pestycydów, takich jak tiametoksam, imidakloprid, chlotianidyna, fipronil. Dlatego w przyjętym dokumencie posłowie wezwali KE do przygotowania ram programów badawczych.

Parlament podkreślił także, iż niezbędne jest tworzenie obszarów odnowy zasobów, takie jak np. ugory pszczelarskie, w szczególności w regionach o dużych powierzchniach gruntów rolnych. Dodatkowo, jak zauważają parlamentarzyści trzeba zagwarantować kontrolę i nadzór jakości wód powierzchniowych, gdyż pszczoły silnie reagują na wszelkie pogorszenie środowiska i jest to kolejny aspekt na którym powinny skupić się prace KE.

Ochrona pszczelarzy w Europie

Parlament zwrócił uwagę, że istnieje ogromna potrzeba ochrony europejskich pszczelarzy. Miód pochodzący z krajów trzecich jest zazwyczaj tańszy ze względu na niższe ceny cukru oraz siły roboczej. Dlatego należy zapobiegać nieuczciwej konkurencji ze strony produktów pszczelarskich pochodzących z państw spoza Unii. Dodatkowo, jak zauważają parlamentarzyści niezbędne jest wprowadzenie obowiązku podawania na etykiecie kraju, z którego pochodzi miód. Zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia obowiązku badania miodu importowanego w celu wykrycia ewentualnej obecności przetrwalników zgnilca amerykańskiego. Posłowie w przyjętej rezolucji stwierdzili, że Komisja powinna proponować mechanizm pomocy finansowej dla gospodarstw pszczelarskich zagrożonych w wyniku wymierania pszczół oraz zachęcić wszystkie państwa członkowskie do udzielenia sektorowi pszczelarskiemu natychmiastowego wsparcia.

„ZAGRODA PSZCZELARSKA W OSTROWIE” IMPONUJĄCA ROZBUDOWA PUCKIEGO MUZEUM

Na północy naszego województwa działa prężnie rozwijające się w Muzeum Ziemi Puckiej imienia Floriana Ceynowy. Główna jego siedziba mieści się na terenie Pucka. Oprócz tego muzeum ma kilka swoich mniejszych podjednostek rozmieszczonych w różnych miejscach na terenie powiatu puckiego jak i wejherowskiego. Braci pszczelarskiej najbardziej znany jest skansen w Nadolu, gdzie mieści się ekspozycja pszczelarska. Na pierwsze wczesnowiosenne spotkanie naszego koła przybył pan dyrektor Mirosław Kuklik, aby zapoznać nas z planami rozbudowy muzeum. Dzięki wykorzystaniu nowoczesnego sprzętu audiowizualnego wszyscy zgromadzeni koledzy zobaczyli jak w przyszłości będzie wyglądać nowy kompleks obiektów w Ostrowie.

AKTUALNY STAN EKSPOZYCJI PSZCZELARSKIEJ

Od kilku lat szybko rośnie ilość zabytków w muzeum. Zwłaszcza pamiątki związane z pszczelarstwem napływają do muzeum szerokim strumieniem. Obecnie można je zobaczyć w zrekonstruowanej stodole w skansenie w Nadolu. Jednak jest już tam zbyt mało miejsca aby pomieścić wszystkie eksponaty. Pomieszczenie jest niedostatecznie oświetlone a gliniana polepa mało kojarzy się z produkcją miodu. Zwłaszcza niedostatecznie dobrze wyeksponowany jest tam największy zabytek muzeum czyli ul pomorski. Jest to zupełny unikat, gdyż to jest jedyny kompletnie zachowany taki ul na świecie. Budynki na terenie skansenu zajęły już wszystkie możliwe do wykorzystania skrawki terenu. Nie ma więc miejsca gdzie umieścić ule. Dobrze rozwijająca się współpraca pomiędzy bartnikami a muzeum spowodowała, że p. M. Kuklik zdecydował stworzyć nową placówkę. Poświęconą ona będzie dokumentowaniu pracy człowieka i pszczołek na przestrzeni wieków. Na dotychczasowym miejscu pozostanie niewielka liczba eksponatów. Wszystkie najcenniejsze zabytki znajdą się na nowym miejscu.

PLANY BUDOWY ZAGRODY

W pięknie położonym Ostrowie, urokliwej nadmorskiej miejscowości przy ulicy Zabytkowej, muzeum otrzymało niewielką 1000 metrową działkę. Do niedawna stała tam kryta strzechą chałupa datowana na początek XIX wieku. W środku niej zachował się w dość dobrym stanie oryginalny piec butelkowy. Z powodu fatalnego stanu technicznego trzeba było ją rozebrać. Wszystkie elementy, które przetrwały w stanie nadającym się do rekonstrukcji zostały zabezpieczone. W tym roku mają zacząć się prace przy rekonstrukcji tej chaty. Wszystko ma być tam jak dawniej: piec, strzecha z trzciny, suszone cegły itp. W niej będą prezentowane drobne sprzęty wykorzystywane w pszczelarstwie. Do niej zostanie dobudowana od strony północnej tzw. stodoła gospodarcza. Będzie to nowy budynek stylizowany na architekturę XIX wieku. Niestety ze względu na zbyt wielkie koszty nie będzie pokryty strzechą lecz starą dachówką pochodzącą z rozbiórki. W tym miejscu będzie sala konferencyjna z zapleczem sanitarnym. Dla zwiększenia powierzchni w środku będą również antresole. Aby nadać temu miejscu pszczelarskiego klimatu będą tam mieszkali pszczoły w pokazowej barci. Oczywiście dla bezpieczeństwa wylotek będzie umieszczony wysoko na zewnątrz pod dachem. Drugim historycznym, odbudowywanym obiektem będzie budynek gospodarczy przeniesiony z plebani w Pucku. Mieścić się w nim będzie recepcja, kasa, pokoje dla praktykantów. W tym budynku do zwiedzania udostępni się pomieszczenie pokazujące florę i faunę okolicznych terenów a zwłaszcza słynnych torfowisk: Bielaw. Dodatkowo w tym obiekcie znajdować się będzie sklepik z pszczelarskimi i regionalnymi produktami. Na pozostałej części terenu w wydzielonym ogródku ustawione będą ule różnych typów.

FINANSOWANIE PROJEKTU

W 2010 roku Muzeum Ziemi Puckiej będzie obchodzić 40 lecie swojego istnienia. W związku z tym, marzeniem wszystkich ludzi związanych z tą placówką jest skończenie tej inwestycji za półtora roku. Pracownicy muzeum starają się zorganizować fundusze na inwestycje z wszystkich



możliwych źródeł. Główne środki miały pochodzić z projektu unijnego „Narodowe Dziedzictwo”. Mimo dobrego przygotowania, projekt znalazł się on na liście rezerwowej i czeka na lepsze czasy. Jednak upór i determinacja dyrekcji muzeum spowodowały, że prace się rozpoczną. Aby rozpocząć rekonstrukcję zabytkowych budynków pewne środki przekazało Starostwo Puckie i inne organizacje. Nadmorski Park Krajobrazowy zadeklarował się wyznaczyć szlak biegnący na Bielawy. W niewielkiej odległości od zagrody bo tylko około 1,5 km znajdują się największe w naszej okolicy wrzosowiska. Powstanie na nich ścieżka dydaktyczna z szczególnym naciskiem na pokazanie roślin wykorzystywanych przez pszczoły: wrzosu, maliny morożki, wierzb itp.

PLANY FUNKCJONOWANIA ZAGRODY

Powstający oddział muzeum ma działać na podobnych zasadach jak skansen w Nadolu. Miejsce ma to przyciągać turystów zainteresowanych zasobami etnograficznymi Pomorza. Będą w nim się odbywać imprezy plenerowe a także lekcje dla młodzieży szkolnej i różnego typu warsztaty. Za opłotkami zagrody w obniżeniu po niegdysiejszym jeziorze znajdują się łąki, na których przy współpracy z mieszkańcami tej miejscowości można będzie zorganizować lokalne festyny. Podobnie jak to było w Nadolu projektowany obiekt zintegruje jeszcze bardziej miejscowe społeczeństwo. Ostrowo położone jest około jednego kilometra od przepięknych bałtyckich plaż. Sąsiaduje z słynnymi polskimi kurortami: Karwią, Jastrzębią Górą i dalej z miejscowościami na Półwyspie Helskim. Takie usytuowanie sprawia, że zwiedzających tam nie zabraknie.

DALSZA WSPÓŁPRACA Z PSZCZELARZAMI, POZYSKIWANIE EKSPONATÓW

Pan dyrektor M. Kuklik zwrócił nam uwagę na czym polega praca muzeum. Z założenia zbiera się w nim, ewidencjonuje, konserwuje wszelkie zabytki. Oprócz tej działalności zbiera się wszelkie rzeczy związane z pszczelarzami takimi jak spisane wspomnienia, zdjęcia, literaturę itp. Obecnie w nowym miejscu w Pucku powstaje duże archiwum, które pomieści szybko powiększające się archiwalia. Muzeum gromadzi więc wszelkie wspomnienia o pszczelarzach w naszym regionie. Czasem po dawnych, wspaniałych pasiekach nie pozostał już żaden ślad. Jeśli więc chcemy aby coś pozostało po naszej pracy, należy spisać wszystko co jeszcze tkwi w ludzkiej pamięci. Szczególną wartość mają wspomnienia z czasów wojny i starsze. Wszystkie takie zapiski zostaną kiedyś wykorzystane do opracowania publikacji naukowej. Co jakiś czas udaje się odnaleźć prawdziwe białe kruki. Na naszym spotkaniu zobaczyliśmy kilka ostatnio pozyskanych przedwojennych fotografii uli kładowych (stojaków) z okolic Trójmiasta. Dla uatrakcyjnienia powstającej ekspozycji do Ostrowa przeniesione zostaną niektóre eksponaty z Muzeum Narodowego w Gdańsku np. kawałek drzewa bartnego. Z muzeum z Swarzędza wypożyczone będą kłody leżaki. Wielu kolegów twierdzi, że nie ma nic interesującego w swoim posiadaniu. Dla rozwoju naszego pszczelarskiego muzeum potrzebne będą także eksponaty, które powstały stosunkowo niedawno. Nie wszystkie obiekty będą wpisane do ewidencji a przez to chronione. Ostatnio szczególnie modne są muzea interaktywne gdzie część eksponatów można dotknąć. Aby muzeum to stało się prawdziwą atrakcją w okolicy, potrzebna jest pomoc wszystkich pszczelarzy. Każdy może proponować swoją wizję rozwoju tej placówki. Ja widziałbym tu potrzebę wykonanie pokazowej barci w kawałku odpowiednio grubej sosny by pokazać jak pozyskiwało się miód z takiego naturalnego ula. Taka barć widziałem w Skansenie Rzeki Pilicy w pobliżu Spały. Innym łatwym do zrealizowania pomysłem jest zorganizowanie ekspozycji prezentującej produkcję najslawniejszego słowiańskiego produktu alkoholowego - miodu pitnego.

Na zakończenie naszego spotkania postanowiliśmy aby wspólnie wystąpić do Rady Miasta Władysławowa o nadanie nazwy małej, niezabudowanej drodze dolegającej do muzeum najbardziej pszczelarskiej nazwy jaka nam wpadła do głowy. Jeśli wszystko się uda to obok zabytkowych obiektów będzie przebiegać ulica Miodowa.

*TOMASZ KOCUR
RKP PUCK*



Pszczele Zaduszki

**Czekam w otchłani przeszłego istnienia.....
Klęczę, a przecież nie mam kolan.
Eksplodujące myśli jak komety, potem Cisza!!
Jak mogę je pozbierać, zatrzymać przy sobie?**

**Nie mam swych oczu, a przecież widzę
Strzelające z ciemności promienie świetlistego słońca
budzące istnienie tego świata**

Olśniewające dzieło Boga

**Nie mam swych uszu, a słyszę drganie powietrza
muśnięte skrzydłami motyla, daleki lot pszczoły.**

**Czuje, a przecież mnie nie ma.
Czekam, ale czas już mnie nie nuży, nie istnieje,
nie wiąże swymi pętami.**

**Przeminąłem
Coś drgnęło?**

**Tyle radości w tym jednym spojrzeniu, tyle emocji
i tańca w locie.**

**Tak to ja!!
Odbijam się w zwierciadle jej życia.
Pamiętam wszystko, każde me tchnienie,
a chciałem zapomnieć!!!**

**Wiem, że odszedłem. Co dalej?
Spoglądam z tęsknotą na swoją pasiekę.
Wirujący taniec mych podopiecznych już się rozpoczął.**

**Unoszę się z nimi, a obok ich matka wskazuje mi drogę
Wyczuwam jej smutek – jest kluczem!**

**Już wiem, dlaczego pamiętam.....
Widzę jak w otulinie swych dzieci
rozpoczyna nową ziemską wędrówkę**

Poświęcenie....

**A ja zadaje sobie pytanie, czy to zwykła Rójka,
czy kolejny Pasterz odnalazł swą drogę?**



Bartny Bal

Zmierzch zapadał w mym dworze, ostępy leśne okrył całun mroku, skrywając okolicę w ciemnej czeluści.

Psy umilkły na podwórzu, żałośnie kuląc ogony, spuszczając po sobie uszy, ukazując białe, połyskliwe kły w zjeżonym szczecina strachu.

Spłoszone kury rozbiegły się stadkiem we wszystkie strony, szukając ciepła i schronienia w ostatnim promyku strzelającego spośród konarów starych dębów zachodzącego za horyzontem słońca.

Skwir nadlatującego sokoła wyrwał mnie z zadumy. Usiadłszy na mym przedramieniu, wpijając swe silne szpony, przekrzywiwszy lekko głowę, natrętnie domagał się pieśczoł. Przenikliwy i pełen dumy wzrok spoglądał na mierzwiącą jego piękne pióra dłoń.

Ile to już lat- pomyślałem. Raz w roku, gdy srogi Północny Pan ogarnia swoją mocą całą krainę siarczystem mrozem i śniegiem, wyruszamy do mego starego przyjaciela Wejhera na Bal Bartników corocznie odbywający się w jego pięknej siedzibie, dworzyszczu Wejherowem na jego cześć nazwanym.

Spoglądałam na dziedziniec. Stu zbrojnych zaprawionych w walce wojów, każdy ze skórzaną tarczą na plecach i przytroczonym obosiecznym mieczem karnie stoi obok swojego wierzchowca. Kłęby pary unoszą się z nozdrzy, kopyta niespokojnie uderzają o ziemię. Od czasu do czasu słysząc przyjemne memu sercu rzenie.

Sanie już czekają. Przy ich bokach z każdej strony stoi dwóch Berserkerów, podarunek wikingiego władcy Egila. Nie noszą broni, bo jej nie potrzebują. Bojowy transowy szal, w który wpadają - wystarczy. Nie mają też koni, bo nie muszą, potrafią biec przez wiele staj bez oznak zmęczenia.

Ruszamy z moją panią Joanną przez ostępy leśne, skwierczą pochodnie, płomienie tańczą na wietrze, słysząc chrzęst uprząży i sunących lekko w białym puchu sań. Z oddali pobłyskują złowrogo wilcze głodne ślepie, z tęsknotą spoglądając na nasze konie. Skowyt niesie się daleko, odbijając głębokim echem w ciemnych leśnych jarach, wzywając pobratymców, wzma-

ga się i niknie, by za chwilę wrócić ze zdwojoną siłą – uśmiecham się, wracają wspomnienia.

Pierwszy postój mamy w Strzepskim dworze, gdzie dołączy do nas woj Bolesław z jego synowcem Władysława Adamem, oraz żoną jego Bożydarką, z czeskiego Dorotą zwaną.

Gdy dojechaliśmy na miejsce, już na nas czekano. Po powitaniu woj Bolesław przedstawił mi swojego druha starego wojownika Edwina z małżonką,

Osiadłego na mocy Edyktów Królewskich przyznanych za zasługi w boju w Dargolewskim lesie. Poprosiłem ich, aby się dosiedli do naszej kompanii.

Bożydarce (Dorocie) kazałem odesłać parobka, którego miał biec przed jej wasagiem na wypadek ataku wilczej watahy. Człek wszak jest tańszy od konia w zaprzęgu. Rzekłem jej, że obrońców mamy dość. Zrobiła to niechętnie, z małym dąsem- odrzekła mi, że w czasie nudnego przejazdu trochę atrakcji nie zaszkodzi, ale ucieszonego tym obrotem sprawy poddanego odesłała.

W czasie podróży Edwin opowiadał mi o swoim problemie z miejscową Wiedźmą zamieszkującą stary jar - Poligońskim przez miejscowych zwanym.

Wczesną wiosną polując samotnie z dzidą, zasadził się na wielkiego odyńca, którego jednym pchnięciem silnego ramienia przygwoździł śmiertelnie do ziemi. Przerażliwy krótki ryk konającego zwierzęcia rozniósł się dalekim echem po kniei, podrywając z konarów pobliskich drzew senne jeszcze ptactwo.

Gdy lekkim chodem wracał już do domu, niosąc przerzuconego przez plecy dwustukilogramowego dzika, nagle stanęła przed nim Wiedźma, bardziej do starego muchomora podobna niżli do istoty ludzkiej. Jęła mu swym chrapliwym, skrzeczącym jak przydeptana ropucha głosem wymyślać, że to jej rewir i martwy zwierz należy do niej. Woj, jako że mało-mówny roześmiał się tylko i poszedł dalej, nie zwracając uwagi na starą Wiedźmę (lub jak kto woli mocno dojrzałą rusałkę)

Przez trzy dni w jego dworze wszystko grało. Czwartego obudził się rano z małżonką, słysząc jak gdyby skrobienie po ścianach jego komnaty. Szybko wdział płócienną koszulę i wybiegł boso na zewnątrz. Tu zdębiał. Palisada zbudowana z trzystuletnich sosnowych belek była już do

połowy zżarta, a na dziedzińcu przesuwiała się trudna do zrachowania armia : czarnych, czerwonych i brązowych ślimaków – Pomrowami przez uczonych zwanych. Tu mu przerwałem, roześmiewszy się serdecznie, gdyż moja żona Joanna z córką lubią te ślimaki i nawet trzymają je do zabawy w domu. Córka moja Kinga nawet śpiewa, że coś temu ślimakowi da jak tylko wystawi rogi, nie pamiętam już nawet co ?

Przerwał mi, że jemu do śmiechu nie jest, ślimaki oblażyły cały ganek, opowiadał, ciągnąc dalej tę ponurą historię. Dwa czarne z wrednej bandy groźnie fukając: fuk! fuk !fuk! fuk! i machając długimi groźnymi różkami, straszyły zwierzęta domowe, kury (jedna dostała nawet udaru serca, wywaliwszy się na grzbiet i nieporadnie wymachując swymi kurzymi łapkami, ale potem wstała, widocznie jej się zdawało)psy, świnię o krowie nie wspomnę, stojąc na swych oślizłych pojedynczych stopach.

Walczył z nimi ogniem i mieczem, strzelał z łuku, straszył, torturował, wdawał się z nimi w długie rozmowy. Nic to nie pomagało, ślimaków jak przybywało, tak przybywało. Kopał wilcze doły, fosę w kręgu zbudował, wodę do niej doprowadził, zapasy w piwnicy gromadził i nic nie poradził. Jedynie co pomagało to sól z worka, co od Króla ją dostał. Zdziwiłem się srodze, za worek soli w tym czasie można było kupić trzy wsie w Czarnolasie. Sól jak uważał zaczarowana była, gdy ślimaka nią posypał, ten kurczył się i wysychał a po godzinie o dziwo, już nie oddychał. Walczy już z tym paskudztwem ze dwa lata. Zbrzydła mu już nawet jego piękna chata.

Mam na to radę, rzekłem rozważnie. Wiedźmę ubłagać trzeba poważnie!

Dać jej podarków i ten worek soli, a zły czar pryśnie niech się już nie boi.

Wtem sygnał z przodu daje moja szpica, że do Wejhera dworca już tylko stajanie. Z daleka widzę lunę, siedziba oświetlona setkami pochodni.

Dojechawszy, wkraczamy do sali balowej. Ja z moją małżonką, woj Bolesław z Teresą, Włodyka Adam z Dorotą (Bożydarką) i Edwin ze swą wybranką Reginą. Z daleka już widzę, że siedzi przy stole nasz druh i przyjaciel Włodyka Motyka z Strzebielińskich stepów.

Stoły uginają się pod dymiącym mięsiwem, pięknie i kolorowo przystrojone, równie pięk-

nym dziwem. Nasze panie przepiękne! Wszyscy patrzą na nie z podziwem. Rozsiadłszy się przy dębowym stole, uczujemy i naszym wybran-
kom zrecznie usługujemy. Wtem ostro drgna-
łem, bo grający zagrali,a grali tak, jakby z kota (Mietka) skórę zdzierali. Już miałem swym mie-
czem nędzne ich żywota skrócić, lecz mnie druh
Motyka z tej drogi zawrócił.

Daj pokój!! – rzekł, napijemy się i muzyka pięknie w ucho wpadać będzie! Pójdziemy wte-
dy wszyscy w udane płasy, powiedział to, pod-
kręcając swoje śmieszne wasy.

Rozegrano też trzy konkursy. Trzy nagrody nasze białogłowy przyniosły.

Wszak ma Joanna, nauki pobierała w dalekim Stetynie, zaś Bożydarka (Dorotka) w odległym Olstynie. Po jakimś czasie poszliśmy wszyscy w płasy. Tańczyłem z Joanną, Justyną, Teresą i Bożydarką (Dorotą). Humor mi się od razu poprawił. Pewnie to Bal Bartników mój nastrój naprawił.

Wtem fanfary z rogów trębaczy się rozniosły, pochodnie rozbłyły, głos Odźwiernego niósł się donośnie po sali, że oto wybrano dzisiej-
szej nocy spośród wszystkich dam Królową
Balu !!!!

Została nią Dorota ze Strzepskiego dworca (Bożydarką zwana), z wrażenia cały stół nasz gości padł na wszystkie kolana. Koronę srebrną z diademami włożono jej na skronie, insygnia królewskie podano w białe delikatne dłonie. Uśmiech od razu na jej licach się rozgościł. Dumnie pierś wypięła, podskoczyła radośnie. Malarze i rzeźbiarze ze wszystkich stron się zbiegli, by ja sportretować, po swe narzędzia szybko pobiegli. Dołączyła potem do nas dum-
na i wyniosła, bałem się trochę, aby za moje dzi-
siejsze pisanie mną nie wytrąsła.

Bawiliśmy się przednie, aż do czasu powrotu bardzo odłotowo, każdy chciał zatańczyć z na-
sza Dorotą – Królową.

I ja tam też byłem, miód i

Historię tę spisałem, dla potomnych przeka-
załem.

*Z poważaniem
Robert Kostrzewa*



XV Bal Pszczelarza w Wejherowie

Kontynuując kilkunastoletnią już tradycję, Zarząd Rejonowego Koła Pszczelarzy Ziemi Wejherowskiej zorganizował w dniu 21 lutego 2009r. kolejny bal pszczelarza, który odbył się w sali balowej „Atlantic” w lokalu gastronomicznym „Tawerna” w Wejherowie. Aż trudno uwierzyć, ale był to jubileuszowy, już „XV Bal Pszczelarza Wejherowo – 2009” organizowany przez miejscowe Koło. Jak zwykle organizatorzy zadbali o uroczysty nastrój balu, smakowite „menu”, dobrą orkiestrę oraz przygotowali kilka konkursów z licznymi, najczęściej słodkimi nagrodami. Głównym punktem programu był wybór królowej balu, a zarazem matki balującej na parkiecie Atlanticu „rodziny pszczelej”. Nic więc dziwnego w tym, że pszczelarze i ich rodziny, a także znajomi i różnej profesji sympatycy pszczelarstwa oraz amatorzy produktów pszczelich bawili się - tak jak w latach poprzednich - aż do białego rana.

Tyle wiadomości oficjalnych o balu, a teraz kilka szczegó-

łów z jego przebiegu. Po uroczystym powitaniu i otwarciu balu przy lampce szampa rozdane zostały suweniry dla osób, które przywiodły na bal największe „rójki”. Jak zwykle nie zawiodła p. Małgorzata Voss, zdobywając pierwsze miejsce mimo nieobecności na zabawie z tzw. przyczyn obiektywnych, natomiast drugą nagrodę zdobyli p. Karolina i Przemysław Żurowscy, którym udało się nakłonić do wzięcia udziału w balu nieco mniejszą, ale również kilkunastoosobową grupę pracowników Kaszubskiego Banku Spółdzielczego w Wejherowie, która w dobrym tonie i w dobrej kondycji zasiłała szeregi bawiących się. Za przybycie z najdalej oddalonej od Wejherowa miejscowości nagrody otrzymali:



p. Agata i Jerzy Radłowsky którzy przyjechali z okolic Łeby oraz p. Bożena i Mirosław Okóńscy, którzy przybyli z miejscowości Żochowo, znajdującej się na trasie Lębork-Słupsk. Najliczniejszą rodzinę na balu (4 osoby o tym samym nazwisku) stanowili p. Elwartowie ze Strzeczca. Ponadto, za wielokrotny udział w balach pszczelarza organizatorzy uhonorowali książkowymi wydaniem Kalendarza Pszczelarskiego na 2009r. kol. prezesów sąsiednich kół pszczelarskich: Tadeusza Gila

i Bolesława Elwarta.

Następnie organizatorzy podziękowali uroczyscie za kilkuletnie pełnienie zaszczytnych obowiązków królowej-matki p. Malgosi Voss z Rumi, ogłosili zasady wyboru nowej królowej-matki i przystąpili do realizacji konkursów, na które złożyły się: konkurs przysłów o tematyce pszczelarskiej (który został przygotowany w formie rywalizacji między biesiadującymi stolikami) oraz indywidualny konkurs zręcznościowy, polegający na rzutach lotkami do tarczy.

Około północy odbył się najważniejszy punkt programu - wybór królowej-matki tańczącej oraz biesiadującej rodziny pszczelej. Wszystkie panie zostały wcześniej przyozdobione ponumerowanymi kotylionami, a głosować mogli wszyscy uczestnicy zabawy, pod warunkiem wykupienia kuponu (jeden głos kosztował symboliczne 2,00 zł). Największą ilość głosów otrzymała bardzo sympatyczna i postawna uczestniczka balu, która „nomen omen” posiadała kotylion z nr 1 – p. Dorota Elwart ze Strzeczca. To ona będzie nam teraz patronowała oraz troszczyła się o naszą, balującą corocznie rodzinę pszczelą przez najbliższe kilka lat.

Po ogłoszeniu wyników odbyła się uroczysta

koronacja królowej-matki srebrna korona z drogocennymi kamieniami, której dokonał prezes wejherowskiego koła – kol. Romuald Głuszko, a oprócz tego p. Dorota otrzymała suweniry: w postaci butelki szampana, aby mogła „opić” wybory z członkami swojego dworu, zestaw kosmetyków marki „Nivea”, aby mogła przygotować się w maju na gody itd.

Na zakończenie tej krótkiej relacji z balu chciałbym w imieniu zarządu naszego koła serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom balu, gratulujemy wyboru p. Dorocie Elwart a także paniom, które zdobyły pokaźną ilość głosów, przekazujemy słowa uznania osobom, które zajęły nagrodzone miejsca w konkursach, a także tym, które brały w nich udział, dziękujemy członkom zespołu muzycznego „Apus” z Gościcina za dobrą grę i mobilizowanie nas do ciągłego pobytu na parkiecie.

Zapraszając Państwa już dzisiaj na kolejny bal pragniemy przypomnieć, że co roku przyjmujemy zapisy już od 6 stycznia oraz, że koszt udziału w balu 2 osób nadal nie przekracza 200,00 zł.

*Z pszczelarskim pozdrowieniem
Wojciech Grzywiński*

Spotkanie pszczelarzy bytowskich z kolegą z Niemiec.

W świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury w Borzytuchomiu w dniu 18.03.2009 roku odbyło się spotkanie pszczelarzy zrzeszonych w kole miejsko-gminnym w Bytowie z Gerardem Tajsterem z Frankfurtu. Kolega G. Tejster jest pszczelarzem z wieloletnim doświadczeniem w zakresie hodowli pszczół, prowadzenia gospodarki pasiecznej i unasienniania matek (jest współwłaścicielem trutowiska na wyspach niemieckich Spiekeroog i Wangerooge). Na co dzień utrzymuje kontakty, a także współpracuje, z wieloma niemieckimi instytucjami zajmującymi się genetyką, hodowlą i zdrowotnością pszczół.

Spotkanie rozpoczęło się od omówienia podstawowego problemu współczesnego pszczelarstwa, a mianowicie od zwalczania chorób i pasożytów. Najistotniejsza – zdaniem kolegi – jest właściwa diagnoza, a następnie podjęcie odpowiedniego leczenia. Odpowiedniego znaczy

ekologicznego, pozbawionego toksyn, chemii i środków długo rozkładających się w wosku i miodzie na rzecz naturalnych tj. kwas mrówkowy, szczawiowy, mlekowy, tymwarolu i innych. Do podawania tych substancji stosuje się tak jak i u nas, wiele indywidualnych i jakże oryginalnych rozwiązań techniczny. Niezwykle ważna jest profilaktyka, która istotnie wpływa na osiągnięte przez pszczelarza wyniki. Jednorazowe leczenie i następnie zaniechanie działań profilaktycznych powoduje, że skutek jest efemeryczny i wracamy ponownie do punktu wyjścia. Natomiast środki naturalne w profilaktyce znakomicie spełniają swoją funkcję.

Niezwykle zainteresowanie, a także zaskoczenie, wzbudziła zaprezentowana technika prowadzenia rodzin pszczelich stosowana przez kolegę. Rodziny układa tak, że już na rzepaku osiągają dużą siłę umożliwiającą dobre wykorzystanie pożytków. W tym celu stosuje proste, beznakładowe, techniki manipulowania korpusami. Bardzo istotne jest też posiadanie matek pszczelich odpowiednio plennych. Kolega Gerard we własnej ponad 100 pniowej pasiece wykorzystuje linię troiseck od Hoffman.



Uzyskanie dobrych matek wymaga znajomości linii pszczelich oraz umiejętności dobierania odpowiedniego materiału genetycznego. Linia troiseck CD Hoffman wzbogacana jest również cechami innych linii m.in. na wyspie Zelt cp peschec. Linia cp peschec jest na naszym terenie już znana od kilku lat. Spotkałem ją między innymi w pasiece w Krzemienicy koło Słupska.

Cały wysiłek hodowlany pszczelarzy niemieckich jest skierowany na uzyskanie takich walorów jak : łagodność, szybki rozwój wiosenny, utrzymywanie odpowiedniej siły rodzin przez cały okres, dobre znoszenie zimy i mała rojliwość. Nie bez znaczenia jest trwałość cech utrzymywana poprzez dziedziczenie w przynajmniej kilku pokoleniach. Niestety własne trutowisko dla pszczelarzy w naszym kraju, również w naszym rejonie, jest rzeczą nieosiągalną. Niemal każdy pszczelarz ma przynajmniej kilka linii pszczoł (w mojej pasiece 12), co tworzy

swoistą mieszaną cech. Chcę tu zaznaczyć, że ta pokaźna na naszym terenie liczba gatunków pszczoł ma również wiele pozytywnych aspektów. Jednak unasiennianie naturalne matek odbywa się w sposób przypadkowy. Tym bardziej cieszy nas (szczególnie gospodarujących na tej linii), że kolega zadeklarował współpracę w zakresie możliwości korzystania z jego trutowiska oraz zakupu matek.

Poza wcześniej przytoczonymi tematami było wiele innych, również bardzo dla nas istotnych. Następne spotkanie z Gerardem odbędzie się w pasiece kolegi Ryszarda, gdzie będziemy praktycznie nabywać umiejętność techniki prowadzenia rodzin pszczelich oraz metod zwalczania chorób stosowanych przez pszczelarzy niemieckich.

Witold Cyba
MG Koło Pszczelarzy w Bytowie
witek.cyba@wp.pl

Darzbór – niech Twoja pasieka obdarowuje Cię miodem.

Od lat spotykając się z moim kolegą Tadeuszem Cichoszem, pszczelarzem z Dąbia pozdrawiamy się niby to żartem, niby serio Darz Rój lub Darz Miód. Zastanawiając się, jak właściwie powinni pozdrawiać się pszczelarze, postanowiłem poszperać w literaturze. Niestety nic konkretnego nie znalazłem. Pozdrowienia jako elementy kultury niematerialnej nie pozostawiają po sobie śladu. Wobec powyższego skierowałem swoje poszukiwania na zachowane i często do dziś używane pozdrowienia z XIX i XX stulecia.

Pszczelarstwo jako sposób pozyskiwania miodu istnieje zapewne tak długo, jak żyje na ziemi człowiek. Najstarszym tego dowodem jest ryt w jaskini De la Arana we Francji pochodzący ze średniej epoki kamiennej (mezolitu) przedstawiający odbieranie miodu pszczołom z barci. Na terenach naszego kraju o bartnictwie wspominają Geograf Bawarski i Ibrahim ibn Jakub już w 9 stuleciu. Natomiast niemiecki kronikarz Thietmar zapisał, że w czasie wyprawy na Polskę w 1015 roku „w lesie napotkano bartnika, któremu odebrano życie”. Bartnik, czyli już w tym czasie była to profesja. Podstawowym miejscem pracy bartnika przez stulecia był las. Do schyłku XIX wieku na Śląsku, wprawdzie w szczytowej formie, istniały wydzielone dla

bartników części lasu. Tereny leśne przeznaczone pod bartnictwo nazywano borami bartnymi. Wprawdzie już w XII i XIII stuleciu zaczęto przenosić pszczoły do wsi, lecz pożytek barci leśnych znacznie przewyższał pożytek uzyskany we wsi. Do dziś na terenach Bieszczad czy województwa świętokrzyskiego spotykamy pasieki ustawione na pożytek spadziowy w odstępach leśnych. W wielu rejonach Polski nadal rosa miodowa, czy jak drzewiej mawiano mszawica (spadź), stanowi główny pożytek.

Darz Bór, dziś jest pozdrowieniem myśliwych, w formie dość archaicznej znaczącej niech bór darzy. Dziś funkcjonuje jako zrost Darzbór, straciło pierwotną formę, gdyż przestało być rozumiane dosłownie. Myśliwi po raz pierwszy przyjęli ten zwrot w 1920 roku na Zjeździe Leśników Wielkopolski i Pomorza, choć wielu moich znajomych myśliwych uważa, że jest on tak stary, jak tradycja łowiectwa. Wprowadzenie pozdrowienia przez St. Wyrwickiego nie było niczym odkrywczym. W literaturze pojawiało się znacznie wcześniej m.in. w wierszu M. Konopnickiej „Na jagody”. Aby stwierdzić, co rzeczywiście oznacza Darz Bór, przyjrzyjmy się etymologii i semantyce tego pozdrowienia.

Darz lub darzyć to czasowniki w przestarzałym dziś, ogólnopolskim znaczeniu „szczęścić”, oraz podniosłym „obdarzać”, „obdarowywać”.

Ze źródeł pisanych XIV i XV wieku wynika, że jednostką operatywną i wyznaczającą

wymiar danin składanych przez bartników był „bór”. Bór był jednostką wielkości pasieki: 10 barci- szósta część boru, 15 barci- czwarta część boru, 20 barci- trzecia część boru, 30 barci- druga część boru, 60 barci- bór. Barć zgodnie ze Statutem Ks. Janusza I to drzewo dziane i zapszczelone. Pustych drzew nie liczono. Każdy „bór” posiadał znak składający się z symboli schematycznych lub też układu linii i kropek. Bartnik rozpoczynający rzemiosło otrzymywał go u starosty danej jednostki administracyjnej i posługiwał się przez całe życie. Znak przechodził z ojca na syna. W przypadku zmiany właściciela „boru” zmieniano również jego znak.

Bartnicy posiadający „bór” mieli prawo do posiadania sprzętów właściwych tylko tej profesji, a więc: topora, powrozów bartnych, sierki, szweyki, ciosnki i pieszni. Osobom nieposiadającym „boru” tych sprzętów posiadać nie było wolno, mimo że mogli być np. właścicielami lasu. Tu należy zwrócić szczególną uwagę na znacznie wyrazy „bór”. Właściciel lasu nie jest właścicielem „boru”. Dziś wyraz „bór”,

używany z rzadka, ma zupełnie inną funkcję. Oznacza, ogólnie rzecz biorąc, stary las mieszany. Kopaliński pisze, że jest to wyłącznie forma poetycka starająca się nadać charakter odwieczny, związany z wierzeniami np. „siedlisko bożyszcz starych, po których święty jeleń stąpa, żywa pieśń wieczności”

Wracając do wyrazu „bór” należy go, bez jakiegokolwiek wątpliwości, rozumieć jako pasieka leśna. Darzbór jest pozdrowieniem pszczelarskim wpisanym w jego wielowiekową tradycję związaną z gospodarką w barciach dzianych w lesie. Współczesne używanie przez myśliwych stanowi zapożyczenie z naszej pszczelarskiej tradycji.

Może byłoby sensowne rozważenie czy nie wrócić ponownie do tradycyjnego pozdrowienia bartników Darzbór, co w wolnym tłumaczeniu znaczyłoby „niech twoja pasieka obdarowuje cię miodem”.

Witold Cyba

MG Koło Pszczelarzy w Bytowie

witek.cyba@wp.pl

KASZUBSKIE ZEGARY Z BARŁOMINA

W ostatnim grudniowym numerze „Bartnika Gdańskiego” ukazały się moje najnowsze artykuły z wyjazdu na Lubelszczyznę. Zacząłem więc szukać jakiegoś równie ciekawego tematu.

Po dłuższym zastanowieniu doszedłem do wniosku, że stosunkowo blisko w pasiece państwa Bargańskich znajduje się interesujące urządzenie. Sama pasieka jest też wielce ciekawa. Była ona kilkakrotnie opisywana na łamach naszego kwartalnika. Unikatowym nawet na skalę naszego kraju zegarom, poświęcono jednak zaledwie kilka zdań. Zawsze myślałem, że są one bardzo skomplikowane i dlatego nikt wcześniej nie podjął się ich opisać. Postanowiłem więc zająć się tym zagadnieniem. W pogodną, lecz niezwykle chłodną lutową niedzielę pojechałem wraz z prezesem RKP Puck L. Kocur zwiedzić zaprzyjaźnioną z naszym kołem pszczelarskim pasiekę. Z powodu pogody szybko obejrzelismy ule i po zrobieniu kilku zdjęć przenieśliśmy się do ciepłego i przytulnego mieszkania. Popijając smaczną kawkę, postanowiłem sprawdzić gospodarzy

czy są w stanie narysować schemat swojego urządzenia. Oczywiście nie mogli spoglądać na stojące wokół domu ule. Po chwili miałem przed sobą uproszczony schemat działania zegara, służącego do zapisywania notatek pasiecznych bez użycia papieru. Mając przed sobą schematyczny projekt urządzenia, przekonaliśmy się, jakie jest one proste i łatwe w użyciu.

OPIS DZIAŁANIA URZĄDZENIA

Sam zegar powstał około 30 lat temu. W tamtych trudnych czasach ciężko było zdobyć wysokiej klasy materiał, z którego zrobione są zegary. Tarcza zegara wykonana jest z kawałka blachy aluminiowej, dzięki czemu upływający czas nie jest w stanie jej zniszczyć. Wszystkie cyfry i litery umieszczone na cyferblacie są wykonane ręcznie za pomocą odpowiednich ryłców i wzorników. Mimo kłopotów udało się koledze Edmundowi Bargańskiemu zdobyć w stoczni odpowiednią ilość materiału, z którego powstało więcej niż 200 identycznych zegarów. Każdy jest kwadratem o długości boku koło 25 cm. Na tarczy znajdują się dwa okręgi złożone z cyfr. Pierwszy, bliższy środka kwadratu składa się z cyfr od 1 do 12, które oznaczają miesiące. Drugi, dalszy składa się z cyfr



od 1 do 31, które oznaczają dni miesiąca. W górnym lewym rogu wybito napis „dano roje” (chodzi tu o roje dodane do rodziny). Pod nim zaznaczono za pomocą kropek trzy pozycje, które oznaczają ilość podanych rojów. W prawym rogu natomiast znajduje się napis „roje” (chodzi tu o roje wydane przez rodzinę). Pod nim za pomocą kropek analogicznie zaznacza się ilość wydanych rójek. Zegary z Barłomina w przeciwieństwie do zegarów mierzących czas, posiadają aż 7 wskazówek. W zależności co pokazują, pomalowane są one na 4 kolory. Mamy więc tam:

trzy wskazówki żółte, które dotyczą rojów
dwie wskazówki białe, które pokazują datę ostatniego przeglądu

jedną wskazówkę niebieską pokazującą wiek matki

jedną wskazówkę czerwoną ostrzegającą o jakiś nieprawidłowościach w rodzinie

Na wskazówkach dla uniknięcia pomyłek wybite są także napisy, które pomagają zorientować się, do czego służą poszczególne wskazówki.

Wskazówki żółte mają różne długości. Najkrótszą ustawia się na miesiącu dodania (lub wyjścia roju), średnia pokazuje dzień a najdłuższa ilość dodanych do nowo tworzonej rodziny rojów (lub ilość rójek uciekinierów z rodziny).

Wskazówki białe ustawia się podobnie jak żółte. Pokazują one precyzyjnie datę przeglądu.

Wskazówka niebieska ustawiona na odpowiedniej cyfrze z pierwszego okręgu pokazuje rocznik matki.

ULE W BARŁOMIŃSKIEJ PASIECE

W pasiece wykorzystuje się dość duże, bliźniacze ule na dwie rodziny. Ule tego typu są coraz rzadziej spotykane w naszych pasiekach. Każde gniazdo składa się z 15 ramek wielkopolskich. Zgodnie z dawniejszą modą nadstawki mieszczą się w samym ulu. W nadstawce mieści się zaś 12 poszerzanych ramek warszawskich. Ze względu na taką budowę ula konieczne stało się rozbudowanie zegarów o dodatkowe funkcję. Tak więc za pomocą 4 różnokolorowych drucików koduje się dodatkowe

parametry stanu rodziny pszczelej. Każdy drucik można ustawić w trzech różnych pozycjach. Tak więc drucik:

biały oznacza stan rozwoju matecznika (ewentualnie matki)

żółty określa stan rozwoju nowo tworzonej rodziny

niebieski pokazuje procentową ilość ramek w nadstawce

czerwony był odpowiedzialny za stan porażenia warozą

Pszczelarze z Barłomina mogą także bez zaglądania do ula, zobaczyć na ilu ramkach zimuje rodzina.

Służy do tego dodatkowy pasek metalu z wybitymi cyframi oznaczającymi ramki. Po zakarmieniu pszczół na zimę podstawowe dane z zegarów zapisuje się w kartotece pasieki. Same zegary się „zeruje” by spokojnie czekały do następnego roku.

ZAKOŃCZENIE

Wykonanie zegarów było dość pracochłonne. Ich już 30 letnie użytkowanie udowodniło, że trud się opłacił. Do dzisiaj pomagają one w pracy z pszczołami. Uważny czytelnik na pewno zauważył, że zegary te dostosowane są do typu ula wykorzystywanego w pasiece. Także w ciągu tych wielu lat pracy zmieniły się też sposoby hodowli pszczół. Przykładowo waroza nie jest już taka straszna jak w latach osiemdziesiątych. W związku z tym drucik czerwony jest obecnie w rezerwie. Czasem używa się go dla określenia innych, aktualnie obserwowanych parametrów stanu rodziny.

TOMASZ KOCUR
RKP PUCK

P.S. W skansenie w Nadolu znajdują się przekazane z mojej pasieki ule podobnego typu jak te z Barłomina. Do skansenu przekazałem ule pojedyncze, wielkopolskie z podobnie schowaną w korpusie nadstawką na ramki warszawskie. Dla zachowania pszczelarskiej tradycji naszego regionu ważne by było na nich zamontować kopie zegarów. Powinniśmy się z takich rzeczy szczycić, gdyż takich urządzeń nie ma nigdzie indziej w Polsce, a być może w Europie.



Coś dla ciała

Maseczka odżywcza Pomoc dla wysuszonej cery

Dokładnie wymieszać jedno żółtko z łyżeczką miodu i dodać łyżkę mąki ziemniaczanej. Tak przyrządzoną miksturę nałożyć na twarz, odczekać 30 minut. Zmyć ciepłą wodą.

Coś dla ducha

Cytrynowka

składniki: miód, cytryny, spirytus

Dwie cytryny dobrze wymyć w gorącej wodzie. Obrać ze skórki tak, aby nie było na nich białego miąższu. Skórki pokroić na drobne kawałeczki. 1/4 litra miodu wielokwiatowego zagotować z 1/2 litra wody. Wyszumować. Zalać skórki cytrynowe. Przykryć. Odstawić na dobę. Po tym czasie zlać syrop przez gęste sito. Podgrzać. Do gorącego wlać 1/2 litra spirytusu. Ostudzić. Rozlać do butelek i dobrze zakorkować. Odstawić na dwa tygodnie.
Na zdrowie!!!!

Pytania z egzaminu na mistrza pszczelarskiego

1. Co to jest, ma paski czarne, żółte i brzęczy na wysokości 10 km?
- Pszczoła podróżująca samolotem.
2. A co to jest, ma paski czarne i żółte, brzęczy 50m pod wodą.
- Pszczoła podróżująca okrętem podwodnym.
3. A dlaczego pszczoła brzęczy?
- Ponieważ nie potrafi gwizdać.
4. Co to za dźwięk: bzzz, bzzz, pii, pii, pii, pii?
- Pszczoła cofająca się w locie.
5. Czy pszczoły mogą latać w czasie deszczu?
- Mogą pod warunkiem, że mają swoje żółte kamizelki przeciwdeszczowe.

Artykuły do Bartnika można przesyłać na adresy
e-mail:

li-on@wp.pl

ryszard.voss@neostrada.pl

Kontakt telefoniczny:

(058) 671 59 84

Redakcja nie zwraca materiałów bez wcześniejszego uzgodnienia.

Ogłoszenia członków kół zrzeszonych w WZP publikowane są bezpłatnie.

Prosimy o podawanie numerów kierunkowych telefonów. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i edycji ogłoszeń.

WYDAWCA

**Wojewódzki Związek Pszczelarzy
w Gdańsku
ul. Na Stoku 48
80-874 Gdańsk**

e-mail: wzpgdansk@wp.pl

tel. fax (058) 301 19 04

NIP 584-030-46-38

Regon 190945523

DTP Rafał Voss

Druk Typograf, Rumia

Nakład 350 egz.



FIRMOWY SKLEP PSZCZELARZY WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

O F E R T A H A N D L O W A

Skupujemy: wosk, miód, pyłek kwiatowy, kit pszczeli

Posiadamy w sprzedaży

- aparat tłoczkowy plastik
- belecзки odstępnikowe
- bluzy pszczelarskie z kapeluszem
- dłuta
- druty pszczelarskie
- fajki do łapania matek
- kapelusze pszczelarskie
- kombinezony pszczelarskie bez kapelusza
- spodnie pszczelarskie białe
- kraty odgradowe metalowe
- kraty odgradowe winidurkowe
- listwy do poławiaczy pyłku (wąskie, szerokie)
- łopatką do miodu
- odstępniki plastikowe
- podkarmiaczki wielkopolskie i inne gniazdowe
- podkarmiaczki powałkowe plastikowe okrągłe 4l
- podkurzacze
- ramki gniazdowe i nadstawkowe wlkp. i inne
- rękawice parczane i skórzane długie
- siarka granulowana
- słoiki (różne kubatury) i kolorowe nakrętki
- soda kaustyczna
- szczotki pasieczne
- ul styropianowy „Łysoń” z niską dennicą (Dadant)
- węza pszczela
- widelce do odsklepiania profilowane
- zasuwki do uli

i wiele innego dobrego sprzętu !

Literatura

Bartnik Gdański
Pasieka
Jak prawidłowo prowadzić pasiekę
Pszczele cuda

Pszczelarstwo
Gospodarka pasieczna
Bartnictwo
Pszczela apteczka

Oferta nasza obejmuje również szeroki wachlarz kosmetyków i preparatów leczniczych na bazie produktów pszczelich.

Przypominamy o możliwości wymiany wosku na węzę (2 kg/1 kg)!

Na zamówienie z przedpłatą sprowadzamy każdy sprzęt pszczelarski produkowany w Polsce.

Zapraszamy!

LISTA WYKŁADOWCÓW DO PROWADZENIA SZKOLEŃ W KOŁACH PSZCZELARZY

lp.	Imię i nazwisko	Adres zamieszkania	Nr telefonu
1.	Alicja Baj	83-209 Godziszewo Damaszk 2 a	058 536 76 97
2.	Piotr Baj	83-209 Godziszewo Damaszk 2 a	058 536 76 97
3.	Jarosław Cichocki	83-422 Nowy Bakroczyń – ODR Lubań	058 688 20 11
4.	Zygmunt Furdyna	83-200 Starogard Gdański ul. Kopernika 30/3	058 562 27 56
5.	Kazimierz Gursztyn	14-500 Braniewo ul. Zielona 23	055 243 21 01
6.	Jan Pawski	82-500 Kwidzyn ul. Kopernika 30a	055 279 52 86
7.	Leszek Pękala	80-385 Gdańsk ul. Bora Komorowskiego 8 a	058 558 28 74
8.	Michał Szaduro	83-200 Starogard Gdański os. 60-lecia O.N. 15a/14	058 562 85 31
9.	Piotr Szwałek	83-130 Pelplin ul. Kościuszki 4	058 536 18 94
10.	Peter Vanhoof	82-103 Jantar gm Stegna ul. Gdańska 31	055 247 79 63

WYKAZ KÓŁ PSZCZELARZY WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO NAZWISKA PREZESÓW, ADRESY I NUMERY TELEFONÓW

lp.	Koło	Imię i nazwisko	Adres	Nr telefonu
1.	Braniewo	Kazimierz Gursztyn	14-500 Braniewo ul. Zielona 23	055 243 21 01
2.	Bytów	Ryszard Łacki	77-100 Bytów ul. Szenwalda 8	059 822 43 80
3.	Cedry Wielkie	Andrzej Brzyszczy	83-020 Cedry Wielkie, Długie Pole 101	058 692 60 78
4.	Choczewo	Tadeusz Gil	84-120 Choczewo, Lublewo 10/8	058 676 93 47
5.	Czarna Dąbrówka	Jan Majkowski	77-116 Czarna Dąbrówka 88/4	059 821 25 18
6.	Człuchów	Mirosław Filipczak	77-300 Człuchów ul. Koszalińska 3	059 834 29 29
7.	Gdańsk	Leszek Pękala	80-385 Gdańsk ul. Komorowskiego 8 a	058 558 28 74
8.	Gdynia	Ryszard Voss	84-230 Rumia ul. Grunwaldzka 9	058 671 59 84
9.	Gniew	Janusz Góra	83-136 Opalenie Jażwiska 90	k. 0 607 485 452
10.	Karsin	Roman Rożek	83-440 Karsin ul. Długa 224	058 687 32 54
11.	Kościerzyna	Wanda Wolna	83-400 Kościerzyna ul. Świętojańska 12/2	058 686 57 03
12.	Lębork	Jan Przychoda	84-300 Lębork ul. Rózyckiego 9/4	059 862 41 19
13.	Linia	Bolesław Ellwart	84-222 Strzepcz ul. Ks. Serafińskiego 1	058 676 82 22
14.	Liniewo	Mieczysław Fuks	83-420 Liniewo ul. Dworcowa 13	058 687 83 01
15.	Lubań	Andrzej Okrój	83-422 Nowy Bakroczyń, Lubań	k. 0 604 097 165
16.	Lubichowo	Stefan Brzeziński	83-240 Lubichowo ul. Słoneczna 35	058 588 52 44
17.	Łęczyce	Roman Stolec	84-213 Brzeźno, Świchowo 2/3	
18.	Nowy Dwór Gd.	Peter Vanhoof	82-103 Jantar gm Stegna ul. Gdańska 31	055 247 79 63
19.	Parchowo	Edmund Żywicki	77-124 Parchowo ul. Kościarska 17	059 821 44 27
20.	Pelplin	Piotr Szwałek	83-130 Pelplin ul. Kościuszki 4	058 536 18 94
21.	Prabuty	Wiesław Cherkowski	82-500 Kwidzyn, ul. Miedziana 1/27	055 645 61 62
22.	Pszczółki	Henryk Kamiński	83-032 Pszczółki ul. Tczewska 7	058 682 96 96
23.	Pruszcz Gd.	Jan Nazar	83-000 Pruszcz Gd. ul. Czarneckiego 31	058 682 29 64
24.	Przechlewo	Zenon Bogucki	77-320 Przechlewo ul. Człuchowska 40 a	059 833 44 03
25.	Puck	Lubomir Kocur	84-110 Żarnowiec, ul. Lipowa 4/4	058 673 71 58
26.	Sierakowice	Kazimierz Wenta	83-341 Gowidlino-Kamionka	058 685 67 24
27.	Słupsk	Leszek Onisiewicz	76-206 Słupsk 8, Krzemienica 22	k. 0 501 163 295
28.	Smętowo	Leszek Grudzień	83-220 Skórcz, ul. Wiśniowa 6	058 582 44 92
29.	Starogard Gd.	Edward Słoma	83-200 Starogard Gd. ul. Gdańska 20	058 562 51 24
30.	Tczew	Piotr Baj	83-209 Godziszewo Damaszk 2 a	058 536 76 97
31.	Wejherowo	Romuald Głuszko	84-241 Gościcino ul. Fabryczna 3/2	058 672 81 81
32.	Zblewo	Henryk Bobkowski	83-210 Zblewo ul. Starogardzka 1	058 588 30 19

Szanowny Bartniku!
Prawie wszystkie rodzaje słoików do Twojego miodu
kupisz w naszej firmie



Możliwość dowozu gratis!!

P. P. "HONORATA"
83-400 Kościerzyna
ul. Konopnickiej 2 E
(0-58) 686 50 50



Hotelik "Lipce"

Hotelik "Lipce" obecny jest na trójmiejskim rynku usług hotelarskich od ćwierć wieku.

Położony jest na terenie zespołu parkowego, co zapewnia naszym gościom pobyt w zacisznym otoczeniu.

Usytuowany jest **5 km od centrum Gdańska**, Gdańskiej Starówki i przystani Żeglugi Gdańskiej na trasie **Gdańsk-Tczew**.

Oferujemy Państwu:

- restaurację, bar,
- pokoje z łazienkami (1, 2 i 3-osobowe) oraz apartamenty,
- 3 sale konferencyjne parking i garaże.

Od wielu już lat organizujemy przyjęcia rodzinne, bankiety w naszej restauracji i w ogrodzie.

Hotelik "Lipce"

Trakt św. Wojciecha 293 80-001 Gdańsk
tel: (058) 326 39 02, 326 39 59

Fax: (058) 309 09 45
E-mail: hotel@wodr.gda.pl

